

205

LISTOPAD
GRUDZIEŃ
2018

NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH - IWONICZ

www.parafiaiwonicz.pl

100 lat
NIEPODLEGŁOŚCI

*Tu zawsze
byliśmy wolni*

Św. Jan Paweł II



*Kolejny raz uświadamiamy sobie, jak wielkim darem niebios
jest dla nas przyjsće Zbawiciela na ziemię. Otwórzmy nasze serca
na Jego dary i starajmy się pogłębić z Nim naszą przyjaźń.
Zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia*

życzą kapłani pracujący w parafii

ZIEMSKA RODZINA BOGA-CZŁOWIEKA JEZUSA CHRYSZTUSA - NASZEGO ZBAWICIELA W IKONOGRAFII IWONICKIEGO KOŚCIOŁA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



Święta Rodzina z XVII w.



Święta Anna Samotrzeć z XVIII w.

Przed nami kolejne Święta Bożego Narodzenia w naszym chrześcijańskim i narodowym życiu. Na ojczystej polskiej ziemi, jak żadne inne, mają one szczególnie wymiar rodzinny. Wskazuje na to wyobrażenie stajenki betlejemskiej ze Świętą Rodziną w świątyniach i mieszkaniach Polaków, rodzinna wspólnota przy wigilijnym stole, a także tradycyjne przekonanie, iż sam Dzień Bożego Narodzenia winno się przeżywać w rodzinnym domu ze swymi najbliższymi.

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, to druga Boska Osoba, łącząca w sobie dwie natury – Boga i Człowieka. Człowieczeństwo Pana Jezusa urzeczywistniło się przez realne Jego narodzenie z ziemskiej **Matki – Maryi Niepokalanej**. Jej rodzice, święci **Joachim i Anna** stali się rzeczywistymi (po linii krwi) dziadkami Bożego Dziecięcia.

Święty Józef, według obowiązującego prawa był mężem Maryi Matki Bożej, ale na tle Bożych wydarzeń zbawczych – pozostał tylko prawnym opiekunem (przybranym ojcem) Pana Jezusa. Według ewangelistów, jego ojcem był człowiek noszący imię **Jakub lub Heli** (może używał dwojga imion jak my dzisiaj). Matka św. Józefa pozostaje w cieniu zbawczej historii. Oboje, będąc rodzicami ziemskiego Opiekuna Syna Bożego, stali się - na podobieństwo swojego syna Józefa - przybranymi dziadkami Dzieciątka Jezus.

W iwonickiej świątyni, **ziemska rodzina Pana Jezusa** została „zgromadzona” w dolnej kaplicy św. Józefa (**zdjęcie 1**). Poszczególne jej osoby, poprzez rzeźby i obrazy, zostały przybliżone naszym oczom w formie artystycznej. Patrzymy na ołtarz kaplicy. Jego centrum stanowi nisza „wypełniona” płaskorzeźbą. Główna jej postać to św. Józef trzymający w swoich rękach Dzieciątka Jezus. Po lewej jego stronie klęczy Matka Najświętsza, po przeciwnej jest anioł w postawie adoracyjnej. U góry widnieje symboliczny zarys Osoby Boga Ojca i Ducha Świętego. Na lewym górnym skrzydle ołtarzowym stoi figura św. Anny, która z otwartej księgi naucza małą Maryję. Na przeciwległej stronie widzimy figurę św. Joachima; w rękach trzyma koszyczek z ofiarnymi gołąbkami.



Oby niniejszy artykuł zwrócił uwagę czytelnikowi „Wspólnoty” na swoiście aktualną część artystycznego bogactwa i piękna iwonickiego kościoła, a także pomógł mu, na tle Świąt Bożego Narodzenia, wzmocnić wiarę w zbawcze dzieło naszego Zbawiciela – Jezusa Chrystusa.

Ściana za ołtarzem (jak i pozostałe) została pokryta namalowaną iluzjonistycznie kotarą zielonego koloru. W jej dwóch rozchyleniach na wysokości wspomnianych figur znajdują się obrazowe postacie; za św. Anną – kobieta, za św. Joachimem – mężczyzna. W zamyśle artystycznym, to Jakub Heli ojciec św. Józefa i nieznana z imienia jego matka. Figury rodziców NMP, wspomnianą płaskorzeźbę obrazową wykonał Józef Aszklar, obrazy rodziców św. Józefa namalowali Bogdańscy.

Na bocznych ścianach kaplicy wiszą najstarsze obrazy w iwonickiej świątyni, ostatnio poddane solidnej konserwacji. Jeden z nich przedstawia **Św. Rodzinę (zdjęcie 2)**. Wymienia go inwentarz naszego kościoła, spisany po kanonicznej wizytacji odbytej w 1639 r. Drugi obraz przybliży nam scenę rodzinną i nazywany jest **św. Anna Samotrzecia (zdjęcie 3)**, (prawdopodobnie XVIII wiek). Widzimy na nim św. Annę, Maryję i małego Pana Jezusa. W obrębie kościoła znajduje się skromny obraz św. Judy Tadeusza Apostoła. Według ewangelicznego kontekstu, jego rodzonym bratem był inny Apostoł zwany Jakubem Młodszym. Nazywano ich „braćmi Pana”, bo byli synami Alfeusza i Marii, która mogła być siostrą NMP lub św. Józefa. Ich artystyczne podobizny ujęte zostały w płaskorzeźbie „Ostatnia Wieczerza”, która wypełnia antepedium głównego ołtarza.

Pozostając przy artystycznym temacie Bożego Narodzenia wewnątrz iwonickiej świątyni, należy zwrócić uwagę na dwa obrazy ściennie, które Bogdańscy namalowali w ramach kościelnej polichromii w prezbiterium. Nad lewymi stallami widnieje obrazowa scena **Boże Narodzenie (zdjęcie 4)**, po przeciwnej stronie **Pokłon Trzech Króli (zdjęcie 5)**.



„W MOCY BOŻEGO DUCHA”

Założenia, cele, tematyka Programu Duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce 2018/2019.



Duch, który umacnia miłość... - takie hasło otrzymał dwuletni program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2017-2019. Jest on realizowany w dwóch odsłonach: w pierwszej z nich skupiliśmy się na odkrywaniu Osoby Ducha Świętego i Jego darów; w odsłonie drugiej nasz wysiłek skierujemy na urzeczywistnienie misji wierzących (ochrzczonych i bierzmowanych) w mocy Bożego Ducha. Przypomina o tym hasło drugiego roku realizacji PD: W mocy Bożego Ducha, jak również symbol, który tworzą języki ognia.

NIEKTÓRE UWARUNKOWANIA MISJI WIERZĄCYCH

Punktem wyjścia poszukiwań właściwych rozwiązań duszpasterskich pozostaje sakrament bierzmowania oraz Osoba Ducha Świętego z Jego wielorakimi darami. Odkrycie tych darów, uświadomienie sobie ich posiadania prowadzi do refleksji nad ich naturą, przeznaczeniem oraz ich właściwym wykorzystaniem.

Innym istotnym zagadnieniem z tego obszaru jest aktualny stan świadomości wiernych odnośnie do potrzeby przejmowania odpowiedzialności za określone obszary życia Kościoła oraz budowania społeczeństwa przepojonego wartościami ewangelicznymi. Papież Franciszek na spotkaniu z rodzinami w Filadelfii nawoływał: „Jednym z największych wyzwań stojących przed Kościołem jest krzewienie u wszystkich wiernych poczucia osobistej odpowiedzialności za misję Kościoła i umożliwienie im wypełniania ich odpowiedzialności jako uczniów-misjonarzy” (26.09.2015).

Zaangażowanie na rzecz realizacji nowego programu duszpasterskiego wymaga od nas przyjęcia takiej właśnie postawy („uczeń-misjonarz”), gdyż tylko ten, kto na sposób stały odnawia ją w sobie, może jednocześnie skutecznie wypełnić zadanie głoszenia słowa. Wynika to z potrzeby podejmowania troski o własny rozwój, jak również z dążenia do ofiarowania całego życia, które powinno się stać świadectwem o Jezusie Chrystusie (por. Franciszek, *Evangelii Gaudium* 24).

IMPULS W KIERUNKU NOWEGO SPOJRZENIA

Przygotowanie ogólnopolskiego programu duszpasterskiego zmierza ku wyznaczeniu pewnej wizji, perspektywy oraz kierunku działań. Z tego powodu zainteresowane osoby mogą się na tym poziomie spodziewać ogólnego zarysu, który nie powinien wykraczać poza pewnego rodzaju szkic. Jego zadaniem jest przede wszystkim inspirowanie do głębszego analizowania oddanej w ten sposób rzeczywistości. Natomiast ukryte w nim istotne szczegóły zostaną wydobyte w trakcie kolejnych prac na niższych poziomach jego tworzenia.

Podobnie jak w roku ubiegłym, nasze materiały pomocne w realizacji programu duszpasterskiego otrzymały powstać pięciu zeszytów tematycznych. Kolejne uszczegóło-

wienie programu duszpasterskiego powinno się dokonać najpierw na poziomie diecezji, a następnie w parafiach.

Do wspomnianych materiałów postanowiliśmy włączyć propozycje różnych rozwiązań szczegółowych, które dotyczą wykorzystania określonych darów duchowych, ich specyficznego zastosowanie w odniesieniu do zasadniczych obszarów budowania Kościoła, jak również w odniesieniu do podejmowania zadań w społeczeństwie, których domaga się chrześcijańskie świadectwo.

ADRESACI

Adresatami nowego programu duszpasterskiego pozostają, jak w pierwszym roku jego realizacji, wszyscy ochrzczeni: zarówno ci, którzy już zostali bierzmowani, jak również ci, którzy ten sakrament dopiero otrzymają. Odkrycie misji przez ochrzczonych i bierzmowanych w oparciu o odkryte dary, która wpisuje się w posłannictwo Kościoła, dokonuje się m.in. w trakcie intensywnej wymiany doświadczeń wiary, do której pragniemy zachęcić zainteresowanych nowym programem duszpasterskim. Zainicjowanie wspomnianej wymiany wymaga udziału wielu zaangażowanych w różnego rodzaju dzieła katolików, którzy mogą złożyć świadectwo o własnej drodze odkrywania powołania, ze szczególnym uwzględnieniem przejścia od odkrytych darów Ducha Świętego do podjęcia służby.

ZADANIA DRUGIEGO ETAPU REALIZACJI PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO

Otrzymane duchowe dary umożliwiają rozpoznanie zadań oraz obszarów zaangażowania, wśród których na pierwsze miejsce wybija się Kościół jako wspólnota „napelniona Duchem Świętym” (por. Dz 2,1-4). Pismo Święte zapewnia nas, że „Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni” (por. 1 Kor 3,16; 6,19). Ten sam Duch daje świadectwo przybrania za synów, prowadzi Kościół do wszelkiej prawdy, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, przy ich pomocy nim kieruje oraz przyozdabia go swoimi owocami, a mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości.

Treści prezentowane w nowym programie duszpasterskim podążają opisanymi wyżej śladami Ducha Świętego i zmierzają do przybliżenia ich wiernym jako konkretnych możliwości współpracy z Trzecią Osobą Boską. W odniesieniu do konkretnych form duszpasterskich prezentowane

propozycje stają się ważnymi impulsami, które wprowadzają nową dynamikę w życie wiary oraz pomagają w odkryciu miejsca przyszłej misji. Oto niektóre z nich:

- pierwszym miejscem zastosowania odkrytych darów jest życie obdarowanej osoby, która dzięki nim może uczestniczyć w życiu Trójcy Świętej;
- duchowe uposażenie pozwala obdarowanym odkryć wspólnotowy wymiar ludzkiego życia, będącego alternatywą dla jego zindywidualizowania, zagrożonego ostatecznie izolacją i samotnością;
- odkrycie oraz przyjęcie duchowych darów prowadzi do wspólnoty Kościoła, która staje się miejscem realizacji oczekiwań, potrzeb i tęsknot;
- kolejną konsekwencją przyjęcia tych darów jest odnalezienie własnego miejsca w Kościele oraz realizacja w życiu Bożego planu;
- ponieważ natura przyjętego daru wyzwala w obdarowanej osobie potrzebę dzielenia się nim, dlatego rodzi się w niej również potrzeba realizacji powołania „ucznia-misjonarza” (V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Południowej, Dokument z Aparecidy), którego wypełnieniem jest chrześcijańskie świadectwo.

Realizacja nowego PD zbiega się w czasie z obchodami 100. rocznicy odzyskania przez

Polskę niepodległości, co stało się możliwe dzięki wysiłkom na rzecz odrodzenia religijnego i moralnego całego narodu. Droga do odzyskania niepodległości wiodła więc przez odzyskanie wolności wewnętrznej i przez ugruntowanie w wierze. W takim rozumieniu wydarzeń sprzed stu lat odnajdujemy wiele wątków obecnych również w nowym programie duszpasterskim.

CELE PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO

Realizacja drugiego etapu nowego programu duszpasterskiego uwzględnia zasadniczo cztery cele, które wyznaczają pewien kierunek działań zapewniający Kościołowi dalszy rozwój. Wskazują one również zasadnicze obszary naszego działania i odnoszą się do różnych grup ludzi, do których pragniemy dotrzeć z naszą propozycją. Ich realizacja wymaga od nas odpowiedniego przygotowania, które będzie obejmowało poznanie soborowego nauczania o charyzmatach Ducha Świętego oraz o misji, którą winni podjąć wszyscy ochrzczeni. Z analizy zebranych materiałów oraz opinii wyłonił się następujący układ celów:

Cel ewangelizacyjny - aby dotrzeć do tych, co utracili łaskę wiary

O potrzebie podejmowania zadań ewangelizacyjnych przypomina nam obdarowanie, które stało się naszym udziałem w sakramencie bierzmowania. Przyjęcie tego sakramentu uzdalnia nas do bycia świadkami Chrystusa wobec innych ludzi, w tym również wobec tych, którzy utracili łaskę wiary. Idąc tym śladem, pragniemy zwrócić uwagę na konieczność zaakcentowania promocji miejsc oraz sytuacji, w których staje się możliwe podjęcie konkretnej misji.

Osiągnięcie tak wyznaczonego celu wymaga podjęcia współpracy z osobami zaangażowanymi w parafii (np. z lektorami, akolitami, nadzwyczajnymi szafarzami Komunii Świętej, członkami Parafialnej Rady Duszpasterskiej, ruchów, stowarzyszeń itd.) oraz formowania ich do świadectwa jako formy służby na rzecz wspólnoty. Innym sposobem realizacji tego zamierzenia może się stać organizacja rekolekcji kerygmatycznych (ewangelizacyjnych).

Cel inicjacyjny - aby dotrzeć do tych, co jeszcze nie poznali Chrystusa

Inicjacja chrześcijańska wprowadza w Boży plan zbawienia, a „miejscem” jej realizacji jest Kościół. Wzrastanie do chrześcijańskiej dojrzałości - na co wskazują treści programowe - jest procesem rozłożonym na całe życie. Innym ważnym środowiskiem inicjacji chrześcijańskiej jest rodzina. Obecna w niej atmosfera miłości i zaufania pozwala na wzrost w wierze oraz wejście na drogę duchowych poszukiwań. Dlatego na tym etapie stała formacja rodziców powinna być szczególnym wyzwaniem duszpasterskim.

Odrębną kwestią jest katecheza parafialna, dzięki której są odkrywane „miejscza”, gdzie historia pojedynczych osób spleta się z historią zbawienia i otrzymuje od niej nową żywotność. Z tego powodu katecheza powinna być wyraźniej niż dotąd ukierunkowana na doświadczenie chrześcijańskie, gdyż bierzmowanie nie zakłada jakiegoś automatyzmu w przekazie wiary, lecz jest jednym z etapów na drodze do dojrzałości w wierze.

Cel formacyjny - aby pomóc w dalszym rozwoju praktykującym i tym, którzy jedynie deklarują swoją wiarę

Celem chrześcijańskiej formacji jest dążenie do rozpalenia serc wierzących ogniem Ducha Świętego, którego zadatek otrzymali w sakramentach chrztu i bierzmowania. Może się to dokonać m.in. przez rozwijanie otrzymanych duchowych darów (por. 2 Tm 1,14; 1 Kor 14,1) i podejmowanie z ich pomocą wysiłku na rzecz odnowy osobistego powołania. Jest to zadanie wszystkich wierzących. Wspomniane dary duchowe umożliwiają podjęcie zadań i funkcji, które mają na celu przywrócenie Kościołowi właściwej sobie vitalności oraz skutkują dalszym jego wzrostem (por. KK12).

Potrzebą dalszej formacji pragniemy w sposób szczególny zainteresować młodzież oraz katolickie ruchy i stowarzyszenia. Przykładem troski o formację duchową młodzieży mogą służyć materiały formacyjne Światowych Dni Młodzieży pt. Oto ja!, które od strony treściowej koncentrują się na odkrywaniu przez młodych darów Ducha Świętego. Zachęcamy również ruchy i stowarzyszenia do ponownego odkrycia właściwego im charyzmatu i rozbudzania ducha apostołskiego u ich członków oraz do weryfikowania ich misji w świetle znaków czasu.

Cel społeczny - aby otworzyć obszary zaangażowania uformowanym

Fakt przyjęcia duchowych darów daje każdemu wierzącemu prawo, a zarazem nakłada obowiązek używania

ich w Kościele i świecie dla dobra ludzi i budowania Kościoła (por. DA 3). Obdarowanie to zapewnia Kościołowi apostolską żywotność oraz świętość (por. Jan Paweł II, CL 24), a dokonane w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej włączenie wiernych w kapłański, prorocki i królewski lud Boży uzdalnia ich do czynnego i odpowiedzialnego uczestniczenia w posłannictwie Kościoła.

Z apostołstwem łączy się misja uświęcania świata. Tak rozumiane dzieło budowania Królestwa Bożego osoby świeckie wypełniają poprzez wierną realizację codziennych zadań (por. KK 31), które wykraczają zdecydowanie poza obszar funkcjonowania parafii i obejmują świat polityki, sprawy społeczne, gospodarkę, kulturę, naukę, sztukę, stosunki międzynarodowe, środki społecznego przekazu i wiele innych. Realizacja społecznego celu programu duszpasterskiego dotyczy też uświęcenia małżeństwa i rodziny, co dokonuje się przez budowanie małżeńskiej i rodzinnej wspólnoty oraz przez chrześcijańskie wychowanie potomstwa. Istotną rolę w realizacji tego celu odgrywają charyzmaty chrześcijańskiej tożsamości, które obdarowanych kierują na drogę wolontariatu.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane powyżej propozycje związane z realizacją drugiego etapu nowego PD nie wyczerpują w żaden sposób problematyki, którą streszczają słowa: W mocy Bożego Ducha... Stanowią one jedynie próbę syn-

tetycznego ujęcia celów i założeń działań pastoralnych. Dokument pt. *luvenescit Ecclesia* zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt działania w nas Bożego Ducha. Stwierdza on, że „dary charyzmatyczne są w sposób dowolny rozdzielane przez Ducha Świętego, aby łaska sakramentalna przynosiła owoce w życiu chrześcijańskim w sposób zróżnicowany i na wszystkich jego poziomach. Ponieważ charyzmaty te są bardzo stosowne i potrzebne Kościołowi, to poprzez ich wielorakie bogactwo lud Boży może w pełni przeżywać misję ewangelizacyjną, dostrzegając znaki czasów i interpretując je w świetle Ewangelii. Dary charyzmatyczne pobudzają bowiem wiernych do odpowiedzi na dar zbawienia, w pełnej wolności i w sposób dostosowany do czasów, i uczynienia z siebie daru miłości dla innych oraz autentycznego świadectwa o Ewangelii wobec wszystkich ludzi” (*luvenescit Ecclesia*, 15).

Wypada więc wyrazić nadzieję, że zaprezentowana refleksja i propozycje pastoralne staną się impulsem do wymiany doświadczeń, do ożywionej dyskusji oraz - tam gdzie ujawni się taka potrzeba - do wypracowania szczegółowych rozwiązań. Duch Święty, który wyposażył Kościół w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne, wzywa wszystkich ochrzczonych do aktywnej współodpowiedzialności za jego rozwój i posłannictwo (por. KK 4; CL 21)

Ks. Krystian Piechaczek

SZCZEGÓLNE MIEJSCE MARYI W MOIM SERCU

Zawsze kiedy zbliża się Adwent, częściej przychodzi mi na myśl Najświętsza Maryja Panna. Podziwiam Jej otwartość na Boga. Podziwiam to, jak opierała się grzechowi przez całe swoje życie. Podziwiam Jej nieustanne trwanie w bliskości Boga, a zwłaszcza wtedy, gdy stała pod krzyżem swego Syna.

Szczerze mówiąc, Maryja zawsze zajmowała szczególne miejsce w moim sercu. Myślę, że do mojego chrztu w Duchu Świętym w 1971 roku, była dla mnie nawet ważniejsza od Jezusa - co, jak dziś sędzę, wcale nie było po Jej myśli. W tym ostatnim artykule chcę opowiedzieć wam krótko o swojej relacji z Maryją, w tym także o kilku wydarzeniach z mojego życia, w których Jej rola okazała się kluczowa.

CUD MARYI?

Urodziłem się z wodogłowie, czyli, jak się to potocznie mówi, z „wodą w mózgu”, choć w rzeczywistości chodzi tu o płyn mózgowo-rdzeniowy. Wodogłowie powoduje ucisk na tkanki mózgowe i może spowodować uszkodzenie mózgu. W celu zmniejszenia ciśnienia lekarze wywiercili mi w czaszce cztery otwory, ale niewiele to pomogło. Oczekiwano, że umrę przed ukończeniem drugiego roku życia. Uznano, że jedyne, co można dla mnie zrobić, to podawać mi lek, który łagodził objawy, nie lecząc samej choroby.

W tej trudnej sytuacji moja matka, Edith, modliła się do Maryi o moje uzdrowienie. Stosowany lek nie przynosił mi żadnej ulgi, powodował natomiast to, że ciągle wymiotowałem. W końcu mama powiedziała do Maryi: „Jeśli Joe jeszcze raz zwróci to lekarstwo, uznam to za znak od Ciebie i przestanę mu je podawać”. Dokładnie w tym momencie zwymiotowałem ponownie mama przestała podawać mi lek.

W ciągu dwudziestu czterech godzin mój organizm zaczął samoczynnie redukować ciśnienie płynu. Lekarze nie potrafili tego wyjaśnić. „To jest zupełnie inne dziecko” - powiedzieli mamie, kiedy przyszła ze mną na kolejne badanie. Czy był to cud? Czy Maryja naprawdę zaniósł Jezusowi modlitwy mojej mamy i uprosiła moje uzdrowienie? A może był to po prostu zbieg okoliczności? Nie da się tego stwierdzić na pewno, ale ja głęboko wierzę, że był to dar od Maryi.

RODZINA, KTÓRA MODLI SIĘ RAZEM...

Kiedy założyłem rodzinę i na świat zaczęły przychodzić dzieci, moja żona Felicia i ja bardzo chcieliśmy, aby poznały Maryję jako kochającą Matkę. Dlatego w każdą niedzielę po Mszy świętej śpiewaliśmy kilka pieśni i wspólnie odmawialiśmy Różaniec, a dopiero potem jedliśmy późne śniadanie. Dzieci uwielbiały Różaniec - być może dlatego, że po jego zakończeniu zawsze pojawiały się pączki!

Kiedy dziś wspominamy te czasy, moje dzieci nie potrafią sobie przypomnieć żadnych wpajanych im przeze mnie wielkich mądrości, ale wszystkie pamiętają Różaniec. Pamiętają, jak rozważaliśmy kolejne tajemnice, i mówią, że to rozbudziło w nich miłość do Maryi. Także jedna z moich wnuczek twierdzi, że Maryja jest jej ulubioną postacią.

Wspólna modlitwa różańcowa była też doskonałym sposobem przekazywania dzieciom przesłania Ewangelii. Rozważając tajemnice radosne, uczyły się o przyjściu Syna Bożego na świat. Przez tajemnice światła poznawały Jezusa, który nauczał i uzdrawiał. Tajemnice bolesne otwierały im oczy na Jego mękę i śmierć. A tajemnice chwalebne mówiły o nadziei życia wiecznego w niebie wraz z Jezusem i Maryją.

Czasami modlitwa była dla nas przyjemnością, ale wiele razy było wręcz przeciwnie. Dzieci są tylko dziećmi. Bywają rozbrykane, zwłaszcza gdy wiedzą, że nadchodzi czas posiłku. Biją się i kłócą. Nie zawsze mają ochotę się modlić. Ale jedno jest pewne - wspólny Różaniec pomógł naszym dzieciom wzrastać w wierze. Czas rodzinnej modlitwy umacniał w nich miłość do Jezusa - i do Jego Matki.

MARYJA PRZYCHODZI Z POMOCĄ W CIERPIENIU

Maryja troszczy się o nas tak, jak każda matka troszczy się o swoje dzieci. Cieszy się, gdy wszystko układa nam się dobrze. Pomyśl, z jaką przyjemnością patrzyła na Jezusa uczącego się ciesielki w warsztacie Józefa czy poznającego Pisma. Wyobraź sobie Jej uśmiech, gdy widziała uzdrowienia dokonywane przez Syna i słuchała nauk, głoszonych przez Niego z mocą. Wyobraź sobie Jej radość, gdy zmartwychwstały Jezus przyszedł do Niej w Niedzielę Wielkanocną.

Każda matka potwierdzi jednak, że choć cieszy się radościami swoich dzieci, to jeszcze mocniej przeżywa ich nieszczęścia. Chce być przy swoim dziecku, żeby je ukoić i pocieszyć. Oddałaby wszystko, aby ulżyć jego cierpieniu. I taka właśnie jest miłość Maryi. Matka Boża nie tylko raduje się z nami, ale także cierpi z nami. Nie ujmując niczego Jezusowi - i nie sędzę, żeby miał On coś przeciwko temu, co powiem teraz o Jego Matce - w matczynej miłości jest coś niezwykle czułego, coś, co koi życiowe rany spowodowane cierpieniem.

Mogę zaświadczyć o tym z pierwszej ręki. U mojej najmłodszej córki, Christine, w wieku zaledwie trzech lat stwierdzono rzadką odmianę raka oczu. Kiedy przechodziła radioterapię, Felicia pomalowała opatrunek gipsowy, który Christine musiała mieć na sobie podczas zabiegu, nazywając go „welonem Maryi”. Ten opatrunek, który pomagał Christine leżeć nieruchomo pod wielkim, budzącym lęk aparatem do naświetlania, był dla niej symbolem opieki Maryi i dziewczynka cieszyła się, że jest do Niej podobna.

Niestety terapia nie powiodła się i w wieku pięciu lat Christine straciła oboje oczu. Były to jedne z najboleśniejszych lat mojego życia. Spędziłem na modlitwie niezliczone godziny, prosząc Jezusa i Maryję o uzdrowienie córki - i czynię to do dziś.

Moja wiara przechodziła kryzys. „Jak Bóg mógł zrobić coś takiego mojej dziewczynce? Jak Bóg może oczekiwać ode mnie głoszenia innym, że On ich kocha i ma dla ich życia wspaniały plan, jeśli jego plan dla mojej małej Christine wcale nie okazał się taki doskonały?” - pytałem.

Jednak dzięki modlitwie moich braci i siostr w Panu oraz łasce Bożej zdołałem ostatecznie przezwyciężyć kryzys wiary. I tu także ważną rolę odegrała Maryja. Za każdym razem, gdy zwracałem się do Niej w modlitwie, czułem, jak mówi do mnie: „Joe, wiem, przez co przechodzisz. Znam twój ból. Moją duszę też przeniknęło cierpienie. Jestem z tobą”.

WZÓR MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

Znamy wszyscy historię o uczcie weselnej w Kanie, gdzie Jezus przemienił wodę w wino (J 2,1-11). Był to pierwszy cud Jezusa, a wydarzył się on dzięki naleganiu Jego Matki, Maryi. Ta przepiękna historia mówi nam, że Maryja jest nieustępliwa w swoich prośbach. Nie zniechęciła się, gdy Jezus powiedział do Niej: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”, lecz powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,4.5). Wiedziała, że Jezus Jej wysłucha.

Św. Ludwik de Montfort (1673-1716) pisał o tym, jak Maryja bierze nasze modlitwy i je udoskonala - mniej więcej tak, jak Jezus przemienił wodę w wino. Twierdził, że Maryja oczyszcza nasze modlitwy z egoizmu, a następnie przedstawia je Jezusowi. Uzupełnia je też swoją własną modlitwą, tak że gdy zanoszą je Jezusowi, są wzbogacone o Jej wstawiennictwo. A kto może mieć większy wpływ na Jezusa niż Maryja?

W mojej codziennej modlitwie zawsze poświęcam trochę czasu na modlitwę wstawienniczą. Proszę Maryję, aby prosiła Jezusa o uzdrowienie oczu mojej córki. (Proszę też Jezusa bezpośrednio, ale myślę, że nie zaszkodzi poprosić również Jego Matkę). Potem proszę Matkę łaski Bożej, aby prosiła Jezusa o nowy wylew łaski na Kościół i głębokie nawrócenia. Proszę Matkę Pokoju, aby modliła się o kres wszystkich wojen, nędzy i aborcji.

NUMER JEDEN NA LIŚCIE

Jeśli policzyć moją matkę, żonę, siostry, córki, synowe i wnuczki, w moim życiu jest dwanaście kobiet. Jednak numerem pierwszym na tej liście jest Maryja i zawsze nim pozostanie. Zasługuje Ona na to miejsce nie tylko ze względu na wszystko, co uczyniła w moim życiu, ale przede wszystkim dlatego, że zrezygnowała ze swoich planów, aby przyjąć plan Boga. Z tego powodu w czasie, gdy przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia, chcę prosić was wszystkich, abyście wraz ze mną w szczególny sposób uczcili Maryję. Dziękujmy wspólnie za Jej matczyną troskę, za Jej wierną modlitwę i niewzruszoną miłość do nas wszystkich.



Szansa za szansą

ŚWIĄTECZNA LEKCJA GOŚCINNOŚCI

Gościnność jest jednym z filarów duchowości benedyktyńskiej. Św. Benedykt uczył, że powinniśmy przyjmować wszystkich bez wyjątku jak samego Chrystusa. Jednak choć miałam niedługo złożyć przyrzeczenia jako oblatka benedyktyńska, ta lekcja była dopiero przede mną. I okazała się o wiele trudniejsza, niż przypuszczałam.

Pierwsza szansa pojawiła się we wspomnienie Matki Bożej z Gwadelupy w grudniu 2013 roku. Po kolacji zaczęłam właśnie odprawiać medytację, gdy zadzwonił dzwonek u drzwi. Miałam niedługo wyjść na spotkanie Legionu Maryi, ale wyjrzałam przez wizjer. W człowieku stojącym przed frontowymi drzwiami rozpoznałam innego członka Legionu Maryi, Jacka. Ale on przecież mieszkał daleko ode mnie i to po przeciwnej stronie kościoła. Zaniepokojona otworzyłam drzwi.

Zamiast Jacka stał tam bardzo do niego podobny mężczyzna po trzydziestce. Pomimo chłodu miał na sobie tylko koszulę z długim rękawem i złoty krzyż, w którym odbijało się światło z ganku. Ręce miał opuszczone wzdłuż ciała, jakby stał na baczność. Pomyślałam, że to może świadek Jehowy, spojrzałam raz jeszcze, ale nie miał żadnych publikacji. Uśmiechał się wyczekując przez zewnętrzne, oszklone drzwi, najwyraźniej oczekując, że za chwilę otworzę i zaproszę go do środka.

„PROSZĘ, WRÓĆ”

Stałam jak osłupiała. Wszystko, co byłam w stanie zrobić, to uśmiechnąć się przepaszając i dać znak ręką, żeby odszedł. On jednak, zamiast odejść, uśmiechnął się jeszcze szerzej. Przedrzeżniając moje gesty, powiedział z przekąsem: „Co to jest? Język migowy? Ja też tak potrafię”. Czując się głupio, pokręciłam przecząco głową i zamknęłam drzwi. Przekręcając zamek, usłyszałam: „Dziękuję za gościnność”. Och! Dlaczego właściwie zatrzasnęłam mu drzwi przed nosem?

Czego się bałam? Że zakłóci mój plan dnia? Poprosi o coś, co będzie dla mnie niewygodne? Zawstydzona, otworzyłam drzwi, żeby go zawołać, ale było już za późno. Nieznajomy odszedł. Powróciłam do medytacji, ale nie mogłam zebrać myśli. Słowa: „Przyjdź, Panie Jezu!”, wydały mi się puste. A jeśli właśnie przyszedł, a ja Go nie przyjąłem?

Postanowiłam zakończyć medytację, a zamiast niej pójść przed spotkaniem do kaplicy adoracji. Tam przeczytałam kilkakrotnie medytację Matki Teresy *Pragnę*. Wkłada ona w usta Jezusa słowa: Dla mnie nie ma na całym świecie nikogo ważniejszego niż ty. *Pragnę* cię. Pytałam ze skrucą: „Czy Jezus rzeczywiście pragnie takiej grzesznicy jak ja?”. Z twarzą zwróconą ku monstrancji, szeptałam: „Przyjdź, Panie Jezu, proszę, wróć do mnie”. Zauważyłam jednak, że był już czas na spotkanie.

DRUGA SZANSA

Kiedy przed spotkaniem wymowałam coś z zaparkowanego samochodu, podszedł do mnie mężczyzna w średnim wieku trzymający w ręku bukiet róż. Zadał mi jakieś pytanie po hiszpańsku. Z przepaszającym uśmiechem wyjaśniałam, że nie znam hiszpańskiego. Szczerze mówiąc, byłam wdzięczna za ten pretekst do wymigania się od dalszej rozmowy. Ale wtedy on zapytał mnie doskonałą angielszczyzną, czy nie wiem, gdzie mógłby dostać trochę wody do kwiatów - prawdopodobnie przyniesionych do kościoła z okazji święta Matki Bożej.

Zaskoczona potrzęsłam głową i powtórzyłam: „Nie mówię po hiszpańsku”. Teraz było to już niewybaczalne i nielogiczne zachowanie, które miało na celu jedynie pozbycie się pytającego. Kiedy się odwróciłam, mężczyzna powiedział z naganą w głosie: „Ja znam wszystkie języki”. Znowu wpadłam! Chciałam odwrócić się i poprosić

o jeszcze jedną szansę, ale zdałam sobie sprawę, że to właśnie była ta kolejna szansa, a ja ją zmarnowałam. Zawstydzona popędziłam na spotkanie.

Dlaczego nie spełniłam jego prośby? Mogłam przecież wskazać mu toalety w budynku, do którego szłam. Zastanawiałam się nad tym w drodze do domu i uznałam, że byłam za bardzo przywiązana do swojego własnego programu. A może było w tym jeszcze coś więcej. Wszystkie moje drobne grzechy wydawały mi się ogromne w świetle tych zaniedbań wobec ludzi, których Bóg postawił na mojej drodze. Zamiast przynajmniej spróbować zaspokoić ich pragnienie i pomóc w potrzebie, ja martwiłam się o siebie. Wracając do domu płakałam z powodu zatwardziałości swego serca.

WŚRÓD ZIMOWEGO CHŁODU

W domu czekała na mnie miła niespodzianka. Córka rozwiesiła w holu świąteczne lampki i włożyła do wazonu piękny kwiat. Była to wspaniała czerwona róża o świeżych, aksamitnych płatkach.

Córka opowiedziała mi, że jakaś kobieta upuściła tę różę na stacji metra. Zanim zdołała zwrócić ją właścicielce, ta zniknęła w tłumie. „Nie szkodzi - powiedziałam. - Jestem pewna, że ta róża jest zadowolona z naszej gościnności”. Byłam wdzięczna za tę trzecią, daną mi tego dnia szansę.



Róża, która pojawiła się u nas tego mroźnego zimowego wieczoru, przypomniła mi naszą starą pieśń adwentową *Jak różyczka rozkwitnie*. Róża w tej pieśni symbolizuje Dzieciątka Jezus, odrósł z korzenia Jessego. Troska o tę różę nagle nabrała dla mnie nowego znaczenia. Przez kolejne kilka tygodni często zmieniałam jej wodę i cały czas cieszyłam się jej pięknem.

Odtąd staram się też o większą dyspozycyjność. Postanowiłam nie marnować kolejnych okazji do przyjmowania Chrystusa w innych ludziach. Kiedy wystąpiła nagła potrzeba, zgłosiłam się do prowadzenia kolejnego spotkania Legionu Maryi. Kiedy nieoczekiwanie rozszała się zamieć, zaproponowałam po Mszy pewnej kobiecie, że podwiozę ją do domu. Powiedziałam nawet telemarke-

terce, że życzę jej błogosławionego wieczoru, pomimo że zadzwoniła akurat w czasie mojej modlitwy osobistej.

„RÓŻYCZKA ROZKWITNIE”

W uroczystość Objawienia Pańskiego, a zarazem w dzień moich przyrzeczeń jako oblatki benedyktyńskiej, róża wciąż była piękna. W zadziwiający sposób przetrwała te kilka tygodni. W dalszym ciągu czułam, że benedyktyńskie przyrzeczenie oddania siebie na służbę Bogu i innym ludziom zupełnie mnie przerasta. Złożyłam je jednak ze spokojem. Czułam, że Jezus, „Różyczka rozkwitnie”, nieskończenie mnie pragnie. On będzie dawał mi kolejne szanse „napojenia Go” na wiele różnych sposobów.

Donna Marie Klein

Czy Ty jesteś Mesjaszem? DYLEMATY JANA CHRZCICIELA

Jest zimno i ciemno. Już od miesiąca nie widziałem słońca. Ani też księżyca czy gwiazd. Nie mam pojęcia, która jest godzina, chyba że akurat przynoszą mi jedyny w ciągu doby posiłek - wtedy wiem, że jest dzień. A kiedy Herod przychodzi zadawać mi pytania, wiem, że na pewno jest noc, ponieważ tylko wtedy może wymknąć się spod kurateli Herodiady, która nie ścierpiałaby żadnych jego kontaktów ze mną.

Witajcie w lochach Macherontu. Tak, to straszne miejsce. Ale nigdy dotąd nie doceniałem daru czasu tak bardzo, jak teraz. Mam doskonałą okazję do rozmyślań, a trzeba przyznać, że mam wiele do przemyślenia. Opuściłem swoją wioskę w górzystej kramie nieopodal Jerozolimy w odpowiedzi na Boże wezwanie do wyjścia na pustynię. Teraz jednak zmagam się z samym Bogiem i z moim powołaniem. Nie chodzi mi nawet o więzienie. Zastanawiam się, czy dobrze odczytałem swoją misję. Przez wszystkie te lata studiowałem proroków i głosiłem rychłe nadejście Mesjasza. Wzywałem ludzi do nawrócenia, aby mogli uniknąć grożącego im spalenia ogniem sądu Bożego. Ale z wieści przynoszonych przez moich uczniów wynika, że działalność mego krewnego, Jezusa, nie do końca zgadza się z tym, co głosiłem. Czy rzeczywiście to On jest Pomazańcem Boga? A jeśli tak, to jak będzie wyglądało królestwo Boże?

INACZEJ, NIŻ SIĘ SPODZIEWAŁEM

Pozwólcie, że wyjaśnię. Moje powołanie sięga czasów dzieciństwa. Mój ojciec był kapłanem - nie dzięki święceniom, ale dlatego, że pochodził z kapłańskiego rodu. Odkąd zaczął uczyć mnie Tory, zafascynowali mnie prorocy. Najbardziej lubiłem Jeremiasza, gdyż prorokował o sądzie Bożym. Byłem zafascynowany jego przesłaniem, a zwłaszcza tą jego częścią, która mówi o pustyni - że jest ona miejscem, gdzie Bóg zacznie odnawiać swój lud. Jeremiasz nigdy się nie ożenił. Ja także czułem, że żona i dzieci utrudniłyby mi pójście za głosem Boga.

Wkrótce po moim bar micwa moi rodzice odeszli do Pana. Chcieli amnie przygarnąć krewni, ale ja miałem inny pomysł. Tak wielu w Izraelu uważało się za lud wybrany przez Boga, a jednocześnie łamało Jego przykazania. Sądzili, że On o to nie dba. Nawet niektórzy z kapłanów świątynnych uważali, że aby być miłym Bogu, wystarczy składać Mu przepisane ofiary. Wielu z nich wypełniało pieczołowicie nasze umiłowane rytuały, ale wcale nie zależało im na tym, by zachować czystość serca.

Moje serce zaczął poruszać Duch proroków. Ogień sądu był tak blisko, że niemal czułem jego żar. Opuściłem swą otoczoną winnicami wioskę, aby wyruszyć na pustynię nad Jordanem. Żyłem tam przez lata, odziany w skóry, żywiąc się szarańczą i miodem leśnym, i nasłuchiwałem głosu Pana. W końcu nie mogłem dłużej milczeć - zacząłem ryczeć jak pustynny lew. Zawszą, na-

wet z Jerozolimy, schodzili się ludzie, aby usłyszeć, co takiego mam im do powiedzenia. Niektórzy z nich zostali moimi uczniami. Moje wołanie: „Nawróćcie się!”, dotykało serc wielu ludzi, którzy wyznawali swoje grzechy, a ja na znak ich oczyszczenia obmywałem ich w rzece.

Miałem pewność, że czynię coś wyjątkowego. Nie był to rodzaj rytualnego obmycia, jakiego dokonywano w mykwie przed wejściem do świątyni. Nie była to też ofiara prześlagałna, mająca zadośćuczynić za ludzkie winy. Było to przygotowanie na przyjście Mesjasza Bożego. Niektórzy wyobrażali Go sobie jako króla zdobywcę. Ale nie ja. Ja wierzyłem, że będzie On świętym Sędzią.

Przeżyłem prawdziwy wstrząs, kiedy ten Sędzia, Jezus z Nazaretu, przyszedł poprosić mnie o chrzest! Dzień był gorący, a kolejka chętnych tak długa, że nie od razu zauważyłem, Kto do niej dołączył. Nagle podniosłem głowę i oto stał przede mną On - Mesjasz, Pomazaniec Boży. „To nie w porządku” - pomyślałem.

CHRZEST NOWEGO ŻYCIA

„Zaraz, zaraz - wykrztusiłem. - To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie jako penitent razem ze wszystkimi”.

Zszedł z brzegu do błotnistej wody, brodząc w moim kierunku. Powiedziałem do Niego cicho: „Nie powinienem tego robić. Nie jestem godzien nawet rozwiązać Ci rzemyka u sandałów”.



„Tak trzeba - odrzekł. - Przychodzę wziąć na siebie grzechy mego ludu i całego świata. Zaprawdę powiadam ci, Janie, że stanę przed Ojcem zamiast nich”. Wzdrygnąłem się na myśl, że ogień, jaki zapowiadałem, może dotknąć Jego samego - Człowieka, z którym łączyły mnie więzy krwi.

Kiedy moja dłoń delikatnie zanurzyła Jego głowę w wodzie, wyglądał, jakby umierał, jakby dławili Go wszystkie grzechy ludzkości. Ale nie pozostał długo pod powierzchnią. Gdy się wynurzył, tryskał życiem i radością. Grzechy zostały zatopione. Tego właśnie pragnął.

Potem wydarzyły się trzy rzeczy. Najpierw ujrzałem niebo rozdarte na dwoje, z którego emanowało oślepiające światło. Na Jego głowie spoczęła gołębica, przypominająca mi tamtą gołębicę, która kiedyś powróciła do Noego, ogłaszając nowe stworzenie. A potem rozległ się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

Czułem się tak, jakbym to ja sam został zanurzony - nie w wodzie, ale w wielkiej i potężnej miłości. Na chwilę zapomniałem o szalach sprawiedliwości. Zapomniałem o ogniu Bożego gniewu. Tu działo się coś o wiele większego i bardziej tajemniczego niż to, co objawił mi Bóg. Ten dzień stał się dla nas obu początkiem drogi - dla Niego drogi działalności publicznej, dla mnie drogi odkrywania prawdy.

Po naszym rozstaniu dalej pościłem, modliłem się i głosiłem nawrócenie. W międzyczasie niektórzy z moich najlepszych uczniów przeszli do Jezusa. Wiedziałem, że tak będzie. Podczas gdy On ewangelizował w miastach, ja trzymałem się pustyni. Był to mój dom i miejsce, gdzie - jak sądziłem - wezwał mnie Bóg, abym przygotował drogę Panu. Nie widziałem przed sobą innej drogi.

POSŁUGA MIŁOSIERDZIA

Pewnego razu któryś z penitentów przyniósł mi nowinę, która potwierdziła potrzebę publicznej pokuty. Król Herod Antypas zabrał żonę swemu bratu i poślubił ją. Kiedy po kilku dniach przejeżdżał w pobliżu królewski rydwan, zawołałem: „Nie wolno ci mieć żony swego brata! Nawróć się!”. Nazajutrz przybyli żołnierze Heroda i zabrali mnie do Macherontu.

Bóg okazał się jednak łaskawy, gdyż Herod wykazuje się dużą ciekawością. Odwiedza mnie nawet tu, w lochu, by zadawać mi pytania. Pozwala też na odwiedziny moich uczniów. W zeszłym miesiącu kazałem im powrócić do Galilei i szukać znaków Bożego sądu, którego, jak

byłem przekonany, Jezus musiał dokonywać. Powiedziałem im: „Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym” (Mt 3,12). „Wróćcie i opowiedzcie mi o tym, jak On to robi” - poleciłem. Kiedy wrócili trzy tygodnie temu, byłem zdumiony tym, co od nich usłyszałem. Jezus nie tylko uzdrawiał chorych, ale także chodził na przyjęcia do znanych grzeszników, takich jak celnicy. Upominał uczonych w Piśmie i faryzeuszy, a bronił cudzołożnych kobiet na ulicach.

„Panie Boże - pytałem. - Czyżbym źle odczytał Piśma? Jak On może być Mesjaszem?”

Zmagałem się z tym pytaniem przez wiele bezsennych nocy. Jego działalność była zupełnie inna, niż się spodziewałem. Czy wskazałem niewłaściwą Osobę? Czy moja nadzieja złożona w Jezusie była płonna? Postanowiłem dociec, czy całe dzieło mojego życia nie poszło na marne. W zeszłym tygodniu zdecydowałem się posłać do Jezusa uczniów z prostym lecz odważnym pytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” (Mt 11,3). Jego odpowiedź miała przesądzić sprawę.

DOBRA NOWINA W DZIAŁANIU!

„I co powiedział?” - zapytałem ich z niepokojem, gdy tylko powrócili.

„Że jesteś prorokiem, a nawet więcej niż prorokiem” - odrzekli.

„Tak, ale czy On jest Tym, którego przepowiadali prorocy? - nalegałem. - Tym, który wprowadzi królestwo Boże?”

Powtórzyli mi więc odpowiedź Jezusa: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię”. A potem dodał jeszcze: „A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie” (Mt 11,5-6).

To ostatnie zdanie poruszyło mnie do żywego. Jak mogłem Go tak zupełnie nie zrozumieć? Powiedział mi: „Spójrz na owoce mojej posługi. Ludzie odzyskują zdrowie, nadzieję, rozpoczynają nowe życie”. Mesjasz przyszedł, by dokonać czegoś jeszcze wspanialszego niż to, czego się spodziewałem. Widzę teraz, że nie tylko nie zrozumiałem Jezusa, ale też błędnie odczytałem proroków, przynajmniej tam, gdzie mówią o nowym życiu. Jezus nie tylko zacytował obietnice dane Izraelowi, ale wypełnił je zgodnie z tym, co mówili wszyscy prorocy o Bożym miłosierdziu. Nawet mój ukochany Jeremiasz pisał: „Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę” (Jr 31,9). „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też podtrzymywałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31,3).

Łzy napływają mi do oczu. Może to dlatego, że zaczynam widzieć oczami Jezusa. Przypomina mi się Jego chrzest. Czuję ciepło w sercu. Widzę niebo otwarte, z którego zstępuje gołębica. Słyszę głos Ojca i Jego miłosierdzie roztopia moją surowość. To miłość, nie gniew, zdoła zwyciężyć. Groziłem sądem i zebrałem garstkę uczniów. On głosi miłosierdzie i biegnie do Niego cały świat. Ja także, choć jestem w łańcuchach.

O. George Montague SM

DLACZEGO WARTO SIĘ RADOWAĆ?

Jose Luis Martin Descalzo

I. SKAZANI NA SAMOTNOŚĆ

Zastanawiałem się niejednokrotnie, ile osób przeczyta ten zbiór notatek, tę tak bolesną i jednocześnie tak jasną część ludzkiej egzystencji.

Jedni z nich poznali ową niosącą ze sobą poczucie pustki samotność dojrzewania, te lata, kiedy jesteśmy przekonani, że nikt nie jest w stanie nas zrozumieć, być może po prostu dlatego, że my sami też siebie nie rozumiemy. Na innych samotność przyszła w latach młodości, zwłaszcza jeżeli poznali ów dojmujący ból kochania kogoś, kto nas nie kocha i mogli się przekonać, że choćby towarzyszył nam cały świat, nadal będziemy samotni bez tej jednej jedynej osoby, w której, jak się wydaje, skupia się całe prawdziwe towarzystwo na tej ziemi. Inni zasmakowali samotności lat dorosłych, zwłaszcza w tym czasie, kiedy życie wydaje się tracić swój sens i kiedy powtarzają sobie jałowo pytanie „w jakim celu?” Na jeszcze innych przyszła ta ostatnia samotność starości, kiedy wszyscy, którzy byli naszymi przyjaciółmi, już poumierali i czujemy nieskończony dystans między nami i osobami młodszymi.

Tak się dzieje, że samotność jest tutaj. Jest częścią życia. Na początku dziejów Bóg widział, że nie było dobrze, aby człowiek był sam. Ale nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że często tak właśnie będzie, chociaż by umieścił przy jego boku wszystko, co tylko można sobie wyobrazić. Wiele jest bowiem rodzajów towarzystwa, które jedynie pogłębiają samotność. I tak się już dzieje, że wspólnota a czasami nawet i rodzina - nie jest niczym innym, jak zgromadzeniem samotników.

Wydaje mi się jednak, że trzeba od razu wprowadzić rozróżnienie pomiędzy bardzo różnymi rodzajami samotności: samotnością niezrozumianych i opuszczonych, samotnością dumnych oraz owocną i twórczą samotnością prawdziwych samotników z wyboru.

Pierwsza z nich jest najpoważniejsza i obawiam się, że najbardziej dzisiaj rozpowszechniona. Czy to możliwe, żeby w świecie tak wielu było ludzi, których nikt nie ko-

cha? Możliwe i przerażające. W tej wielkiej rodzinie, którą tworzymy, wysoki jest procent istot, których życie upływa na zebraniu o kogoś, kto chciałby ich posłuchać, o kogoś, z kim mogliby porozmawiać i kto nie mówiłby im, że się spieszy, o przyjaciela, który interesowałby się - lub przynajmniej udawałby, że się interesuje - ich problemami.

Cóż począć z tą samotnością? Jeśli chodzi o cierpiące na nią osoby, to wydaje mi się, że po pierwsze powinny zapytać same siebie, do jakiego stopnia są odpowiedzialne za to swoje opuszczenie. Często skarżą się na samotność osoby, które zaczęły od tego, że otoczyły własną duszę pierścieniem z kolczastego drutu. Najpierw ludzie zamykają się, potem rozpaczają że brak im towarzystwa. „Kto idzie przez życie nie zsiadając z konia, powoli zostaje sam”, jak powiedział Luis Rosales. I jest to wielka prawda: jedynie schodząc z wyżyn własnego egoizmu można oczekiwać, że będzie się wśród innych.

Są nawet i tacy, którzy chętniej się tym, że idą sami. To ci, którzy mówią że „orzeł lata samotnie, podczas gdy wrony, kawki i szpaki zawsze tworzą stada”. Ci nie szukają samotności dlatego, że ją kochają, ale dlatego, że nie kochają towarzystwa. Myślą jak mówił Schopenhauer, że „samotność stanowi dla człowieka inteligentnego podwójną korzyść: być z samym sobą i nie być z innymi”.

Owa samotność dumnych jest przeklętą samotnością. Może nawet służyć pewnej twórczości estetycznej bądź naukowej, ale w końcu zawsze odczłowiecza osobę, która w niej żyje, przez co, na dłuższą metę, przynosi również szkodę dziełom estetycznym czy intelektualnym. Ponieważ, jak pisze Antonio Machado, często „w samotności / widziałem bardzo jasno rzeczy / które nie były prawdą”.

Jeżeli jednak samotność spadła na nas bez naszego w tym uprzedniego udziału? Wtedy zostają tylko dwie drogi: zacząć od uznania, że samotność może pomnażać duszę (i że w rzeczywistości człowieczeństwo mierzy się ilością samotności, jaką ktoś jest w stanie wytrzymać), a następnie przeobrazić ją w samotność płodną i owocną - lub też przerwać ją otwierając się na innych.

O tym będę chciał mówić w jednym z następnych artykułów. A dzisiejszy niech zakończy owo głębokie zdanie Arystotelesa:

„Kto znajduje przyjemność w samotności, jest albo dzikim zwierzęciem, albo bogiem”.

Istnieje bowiem, rzeczywiście, samotność twórcza - jak samotność samego Boga i samotność bezpłodna oraz agresywna - jak samotność lamparta. A dlaczego być lampartem, skoro możemy być podobni Bogu?



II. SAMOTNOŚĆ PEŁNA DŹWIĘKÓW

Cisza z wyboru, taki tytuł nosi jedna z najpiękniejszych książek trapisty Thomasa Mertona. Mówi w niej o ciszy jako czymś inspirującym, jako miejscu ponownego spotkania z prawdziwym człowieczeństwem. O ile bowiem istnieje samotność odczłowieczająca, istnieje też inna: zwielokrotniająca, intensyfikująca. I chociaż wielu samotność doprowadziła do rozpaczy, z drugiej strony historia ludzkości nie zna do tej pory żadnego geniusza, który nie umocowałby korzeni swej wielkości w długich okresach intensywnej samotności.

Ma rację Sterne¹, kiedy zapewnia, że „samotność jest najlepszą karmicielką mądrości”. A Beethoven dobrze wiedział, co mówi, kiedy stwierdzał, że „człowiek odosobniony częstokroć może więcej niż tysiące ludzi w społeczeństwie”.

Jedynie w samotności powiększa się dusza i to w niej właśnie z największą mocą usłyszeć można głos Boga. Biada człowiekowi, który potrzebuje wypełniać swoje życie wrzawą i potokiem słów. Czyż nie ma racji Luis Rosales, kiedy wskazuje, że we współczesnym świecie ludzie „gromadzą słowa, aby zappełnić pustkę, wielką powszechną ciszę, strach”? Człowiek współczesny rzeczywistości na ciszę reaguje paniką: kiedy wchodzi do domu najpierw wciska przycisk radia lub włącza telewizor, ponieważ potrzebuje przynajmniej tej obecności fal czy obrazów, żeby nie czuć, że dławi go cisza. I często zapęlamy nasze domy psami lub kotami, ponieważ nie umiemy żyć i rozmawiać z ludźmi. Czy też może tak bardzo nieświadomie samych siebie, że jest dla nas nie do zniesienia życie w naszym własnym i wyłącznym towarzystwie?

Istnieje też „samotność pełna dźwięków”, w której wszystko przemawia do duszy, samotność, która potrafi na nią spłynąć, aby doprowadzić do spotkania z samą prawdą lub z tymi cichymi i inspirującymi przyjaciółmi, jakimi są książki. Na pewno wzbogaca nas również rozmowa z naszym portierem lub kierowcą naszego autobusu, jednak ktoś wątpi, że w znacznie większym stopniu wzbogaca nas zamknięcie się w domu, żeby rozmawiać z Mozartem, z Dostojewskim czy z Pedro Salinasem? To dopiero jest skarbnica przyjaźni. I to przyjaźni wyrozumiałej, która milknie i pozostawia nas z naszymi myślami, kiedy zamykamy ich dzieła.

Powiedzmy sobie jednak od razu: ta samotność z wyboru jest bardzo trudną sztuką jej opanowanie wymaga często całego życia.



Tak czy owak, jest to taka samotność, która nie służy zapomnieniu ani też nie wypływa z prostego rozczarowania czy utraty złudzeń. Ucieczka w samotność jest profanacją samotności i oszukiwaniem się w głupawy sposób, ponieważ „ten kto w niej szuka zapomnienia, spotęguje tylko wspomnienie”, jak pisze Fuller². Tylu ludzi, którzy „chronią się” w samotność, znajduje w niej jedynie włóczęgę własnych myśli! Wejście w ciszę w celu ponownego przeżywania naszych porażek czy lizania naszych ran nie jest żadnym rozwiązaniem.

W rzeczywistości „w samotności można odnaleźć to, co się do samotności przynosi”, jak powiedział Juan Ramón Jiménez. Dusza uboga w zgiełku spotka się ze swym ubóstwem w ciszy. Zbyt wiele jest osób, które wierzą, że rozwiążą swoje problemy zmieniając miejsce zamieszkania, pracę czy towarzystwo. Tak jak chorzy, którzy wierzą, że jest im lepiej kiedy zmieniają pozycję. Ale samotność nie jest środkiem przeczyszczającym. Pomnaża bogactwo wewnętrzne. Na cóż jednak zda się mnożenie jakiegokolwiek liczby przez zero?

Z drugiej strony, nie wchodzi się w samotność, aby w niej pozostać: wchodzi się, aby powrócić bardziej otwartym i obfitującym w rzeczy, które można dać czy ofiarować. Jak biedni są ci, którzy będąc w samotności są tam sami! Największy samotnik z zakonu kartuzów albo służy komuś (Komuś z dużej litery, lub swoim braciom - z małej), albo jego życie jest stracone. Maupassant mawiał, że „kiedy jesteśmy zbyt długo sami z naszymi własnymi problemami, nasz umysł zaczyna wypełniać urojenia”. Człowiek może być sam tylko wtedy, kiedy w tej samotności ma innych w swoim sercu. Samotność sama w sobie nie jest dobrem. Jest dobrem „dla czegoś” i „dla kogoś”, jest parcelą, na której można lepiej zbudować własną duszę lub ogrodem mającym dawać owoce, które inni będą mogli jeść.

W rzeczywistości - i znowu wracamy do tego, o czym była już mowa - jest się naprawdę samotnym tylko wtedy, kiedy się kocha. To właśnie jest samotność pełna dźwięków, ta która popycha nas bardziej ku innym. Samotność egoizmu jest jak wyschnięty staw. A czy jest jakiś widoczny znak, który odróżniałby jedną od drugiej? Jest nim radość. Płodna samotność nie jest smutna. Smutek oznacza zawsze samotność gorzką. Bóg cieszy się - lub raczej jest radosny z natury - ponieważ żyje w samotności, tworząc i pomnażając. Kto natomiast w samotności przygląda się swemu własnemu pępkowi, ten nie naśladuje Boga, lecz szatana, który żyje w samotności najbardziej bezpłodnej ze wszystkich.

JAK ŚW. KATARZYNA SIENEŃSKA NAUCZYŁA SIĘ KOCHAĆ BEZ WZAJEMNOŚCI

Miasto rozkładało się od wewnątrz. Zaraza wyniszczała ciała i dusze mieszkańców Sieny, a korupcja polityków i kleru siała spustoszenie moralne. W tym ogólnym chaosie młoda kobieta imieniem Katarzyna, nie zważając na przeciwności, spełniała uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy. Miała niewiarygodną wręcz zdolność zmiękczenia najbardziej zatwardziałyh serc - nawet tych należących do jej zagorzałych przeciwników.

Katarzyna Sienieńska (1347-1380) jest średniowieczną świętą znaną ze swojej mądrości i z tego, że mimo braku wykształcenia nie bała się konfrontacji z królami i papieżami swoich czasów. Zanim jednak zaczęła angażować się w sprawy Kościoła na tak wielką skalę, dorastała do świętości, opiekując się własnymi sąsiadami. W ten sposób pomogła mieszkańcom Sieny odzyskać ducha - a przy okazji odkryła swoje powołanie.

MISTYCZNE MAŁŻEŃSTWO I RODZINA

Od najmłodszych lat Katarzyna Benincasa żarliwie szukała Boga - nawet gdy natrafiała na opór. Jej gorliwość, wypływająca z pragnienia pełnienia woli Bożej, często kazała jej postępować wbrew oczekiwaniom otoczenia, co wprawiało w konsternację jej średnio zamożnych rodziców, Giacomo i Lape.

Jedną z walk stale toczonych przez Katarzynę była kategoryczna odmowa poślubienia któregośkolwiek ze sienieńskich młodzieńców. Miała zaledwie siedem lat, gdy zapragnęła zachować siebie dla Boga - wtedy to bowiem ujrzała Jezusa błogosławiącego jej z nieba. Jedenaście lat później, osiemnastoletnia Katarzyna przekonała wreszcie rodziców, by pozwolili jej przyjąć welon dominikańskiej tercjarki. Początkowo żyła jako pustelnica w domu rodzinnym. Po trzech latach, około 1386 roku, miała kolejną wizję, w której została mistycznie poślubiona Jezusowi.

Wkrótce potem jej spokojne dotąd życie bardzo się zmieniło. Katarzyna poczuła, że Bóg powołuje ją do bardziej aktywnego zaangażowania w życie mieszkańców Sieny. Podjęła wiele dzieł charytatywnych, w tym także pielęgnowanie ofiar zarazy. Jej niezwykle styl życia i charyzmatyczna świętość zaczęły przykuwać uwagę ludzi. Oparcia duchowego szukali u niej mężczyźni i kobiety, świeccy i duchowni, bogaci i ubodzy. Wkrótce skupiła wokół siebie grupę zwolenników, „duchową rodzinę”, której członkowie, nie bacząc na jej młodość, nazywali ją „mamą”.

Nie mając „żadnej innej władzy niż żarliwą miłość do Boga”, jak ujął to jeden z jej biografów, Katarzyna rozpoczęła działalność publiczną. Nie miała wprawdzie ziemskiego małżonka, który by ją utrzymywał i chronił, ale Bóg dał jej grupę wiernych przyjaciół oraz mądrego kierownika duchowego w osobie Rajmunda z Kapui, przełożonego zakonu dominikańskiego.

BEZ WZAJEMNOŚCI

Posługiwanie Katarzyny w jej rodzinnym mieście niosło ze sobą wiele wyzwań, a jej nagrodą częściej niż pochwały i zrozumienie ludzi były oświecenia duchowe. Wiele z nich znalazło się w podyktowanym przez nią dziele zatytułowanym Dialog, które miało formę rozmowy z Bogiem. Przekazała w nim, jak Bóg od początku uczył ją służyć potrzebującym pomocy, niezależnie od ich sto-



sunku do niej czy temperamentu. Powiedział jej, że nie może „w żaden sposób oddać” czystej miłości, jaką On jej okazuje, jak tylko „kochając bliźniego bez wzajemności i bez oczekiwania jakiejś korzyści, czy to duchowej, czy materialnej”. Katarzyna odpowiedziała na to wezwanie, służąc w swoim mieście chorym i umierającym.

Przykładowo, przez wiele tygodni zajmowała się Andream, kobietą cierpiącą na raka piersi. Jednak zamiast okazać wdzięczność Katarzynie, Andrea reagowała gniewem i zazdrością. Narzekała na nią i obmawiała ją za plecami, rozpuszczając plotki podające w wątpliwość jej dziewictwo. Dla Katarzyny była to okazja praktykowania tego, o co prosił ją Bóg. Przychodziła regularnie opatrywać Andream bez słowa skargi, nie próbując się bronić.

Inna kobieta, Palmerina, rzucała na Katarzynę publiczne oszczerstwa, również starając się zaszkodzić jej reputacji. Kiedy jednak zachorowała, to właśnie Katarzyna pielęgnowała ją, była przy niej i modliła się o jej uzdrowienie. Podobno, ujęta dobrocią Katarzyny, Palmerina na łożu śmierci wyznała wszystkie swoje grzechy.

Posługa chorym nie była łatwa i Katarzyna często prosiła Boga o pomoc we wszystkich problemach, jakie się z nią wiązały - od przebaczenia obelg do opanowywania młodości, które często odczuwała opatrując gnijące rany. Rozumiała, że takie osoby, jak Andrea czy Palmerina,

często po prostu odreagowują na niej swój własny ból i lęk. Z czasem praktykowana przez Katarzynę miłość bliźniego, miłość nieoczekująca wzajemności, skruszyła wiele serc i zjednała jej uznanie licznych mieszkańców Sieny.

GŁOSICIELKA POKOJU

W Sienie żyło wiele rywalizujących ze sobą rodów i grup politycznych. Dzięki swojej otwartości Katarzyna przekraczała te podziały, kierując ku Bogu ludzi różnych opcji. Z właściwą sobie mieszkanką prostoty i bezpośredniości odnosiła się zarówno do bezdomnych, jak i do zamożnych. Mimo że zawsze prosto z mostu mówiła, co myśli, ludzie byli pod wrażeniem jej życzliwości i serdecznej czułości. Ostre słowa zwracała się do możnych, gdy ci wyzyskiwali lud pracujący Sieny. Nie pobiła nikomu: prostytutkom, handlarzom, więźniom, siostram zakonnym czy nawet proboszczom,

Nie było miejsca dla Ciebie,
w Betlejem w żadnej gospodzie
I narodziłeś się Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie

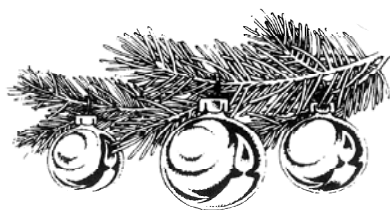
Nie było miejsca choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię
By wyrwać z czarta niewoli,
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca choć chciałeś,
ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom,
Zbawcze, skrwawione ramiona

Nie było miejsca choć zszedłeś,
ogień miłości zapalić
I przez swą mękę najdroższą,
świat od zagłady ocalić.

Gdy liszki mają swe jamy,
i ptaszki swoje gniazdeczka
Dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać złóbeczka

A dzisiaj czemu wśród ludzi,
tyle łez, jęku, katuszy
Bo nie ma miejsca dla Ciebie,
w niejednej człowieczej duszy.“



nikomu, kto łamał normy moralne. Miała przyjaciół we Florencji i w Pizie, miastach, które były odwiecznymi konkurentami i wrogami jej rodzinnej Sieny. Skoro nikt nie był poza zasięgiem Bożego miłosierdzia, nie mógł być także poza zasięgiem jej troskliwej uwagi.

Być może ze względu na jej szerokie horyzonty, Katarzynę proszono często o mediację w waśniach rodzinnych. Pewnego razu sama stała się przyczyną waśni. Zaczęło się od tego, że nawróciła dwie kobiety, Ghinucchię i Franciosę, które porzuciły niemoralność i pustotę, aby oddać się życiu wiary i służby. Jej wpływ na nie rozwścieczył ich brata, Jacquesa, który postanowił rozprawić się z Katarzyną. Kiedy jednak przed nią stanął, poruszyło go współczucie o zrozumienie, jakie mu okazała. Według Rajmunda z Kapui: „Wilk przemienił się w jagnię, rozjuszony lew stał się łagodny jak dziecko, a wszyscy świadkowie byli przejęci podziwem”.

ZASKOCZENI POKORĄ

W miarę jak rozchodziła się sława Katarzyny, coraz częściej wzywano ją z posługą do ludzi wysokiego rodu, którzy, mimo iż oczekiwali jej pomocy, patrzyli na nią z pogardą jako na osobę niższego stanu. Ponieważ była młodą kobietą, a udzielała wskazówek duchowych także mężczyznom, oskarżano ją o nieprzyzwoitość. Zamiast atakować swoich oponentów, Katarzyna wdawała się z nimi w rozmowę, słuchała ich zarzutów i odpowiadała na nie. W efekcie zwykle wcześniejsi oskarżyciele dołączali do jej duchowej rodziny.

Wśród owych oponentów był franciszkański uczonec, Lazarni z Pizy, który zakwestionował jej zdolność, jako niewykształconej kobiety, do rozumienia o wyjaśniania Pisma Świętego. Publicznie zaatakował nie tylko Katarzynę, ale także niektórych jej zwolenników, a następnie postanowił spotkać się z nią osobiście, mając prawdopodobnie nadzieję, że upokorzy ją ostatecznie. Katarzyna przyjęła go siedząc na podłodze, w pokornej postawie, i wyznając, że ponieważ rzeczywiście nie ma wykształcenia w tej materii, chętnie przyjmie jego wskazówki i pouczenie. Kiedy zakonnik po wyrażeniu swojej opinii zabierał się do odejścia, Katarzyna poprosiła go o błogosławieństwo. Nazajutrz zakonnik nie mógł powstrzymać łez. Powrócił, by poprosić Katarzynę o przebaczenie, i odtąd rozmawiali już jak równy z równym.

SKUTECZNOŚĆ MIŁOŚCI

Po latach spędzonych wśród mieszkańców Sieny w życiu Katarzyny nastąpił okres, kiedy zaangażowała się w sprawę całego Kościoła, przeżywającego wówczas poważny kryzys. Nie obawiała się konfrontacji z królami i papieżami. Jej pokorne współczucie w obliczu nieporozumień i napięć międzyludzkich było dla świata znakiem, że jest ona prowadzona przez Boga. Katarzyna wcześniej nauczyła się, jak ważne jest pełnienie woli Boga oraz że zawsze należy czynić to z miłością. Jej cierpliwa miłość i rezygnacja z odwetu pokonywały złą wolę innych. Ich serca miękły, nienawiść kruszała, a Bóg mógł bez przeszkód dotykać ich wnętrza. Postępowanie Katarzyny, jej trud i wierność w wypełnianiu przykazania miłości Boga i bliźniego mogą być przykładem do naśladowania dla nas wszystkich.

Christopher M. Bellitto

ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Trudno wyobrazić sobie odzyskanie niepodległości Polski w 1918 r. bez olbrzymiej pracy Kościoła katolickiego. W roku świętowania 100. rocznicy odzyskania niepodległości przypominamy wielu wybitnych Polaków, zasłużonych dla powstania II Rzeczypospolitej, podkreślamy rolę działań wojskowych i dyplomatycznych, wysiłek społeczeństwa czy korzystną sytuację międzynarodową w czasie I wojny. Niejako w tle pojawiają się wzmianki o roli Kościoła w tym procesie. Tymczasem bez Kościoła katolickiego odzyskanie wolności w 1918 r. byłoby niemożliwe.

OSTOJA POLSKOŚCI

Polskość zawsze była integralnie związana z Kościołem i katolicką wiarą. Prześladowania po upadku I Rzeczypospolitej tę więź zacieśniły, nastąpiło utożsamienie obu wartości, czego wyrazem jest wyrażenie „Polak – katolik”. Na proces ten olbrzymi wpływ miał fakt, że nasi zaborcy byli innego wyznania, a walka o zachowanie polskości wyrażała się m.in. w oporze przeciwko rosyjskiemu prawosławiu i pruskiemu protestantyzmowi. Nie przypadkiem Bismarckowski kulturkampf skierowany był na walkę z Kościołem katolickim jako ostoją polskości. Cesarz Fryderyk II promował protestantyzm jako formę walki z katolikami – Polakami. W zaborze austriackim wprowadzono józefinizm, który polegał na tworzeniu Kościoła państwowego i podporządkowaniu życia religijnego państwu. Najgorzej było w zaborze rosyjskim, gdzie odbierano kościelne majątki, a po powstaniu styczniowym likwidowano klasztory.

Po zniszczeniu przez zaborców wszystkich polskich instytucji państwowych Kościół był jedynym ogólnopolskim podmiotem, działającym we wszystkich zaborach. To parafie stały się miejscami, w których utrzymywano polską tożsamość narodową. Księża głosili patriotyczne kazania, w przyparafialnych szkołach uczono polskiej literatury czy historii.

WALKA ZBROJNA

Duchowni angażowali się też w zryw wolnościowy. Biskupi w większości poparli powstanie listopadowe, w kościołach odprawiano specjalne nabożeństwa, z ambon odczytywano odezwy i rozporządzenia powstańczych władz. Hierarchowie przekazywali na uzbrojenie powstańców pokaźne kwoty, nie protestowali, gdy kościelne dzwony przetapiano na armaty. W szeregach powstańców walczyli księża i zakonnicy, np. pijar **ks. Kazimierz Budziszewski wraz z dziewięcioma współbraćmi w Pułku Strzelców Pieszych „Dzieci Warszawy”**.

Wśród uczestników powstania styczniowego z 1863 r. byli nawet przyszli święci – **Adam Chmielowski, późniejszy św. brat Albert**, czy jeden z przywódców powstania na Litwie **Józef Kalinowski, potem św. brat Rafał**. Dowódcą ostatniego oddziału powstańczego na Podlasiu był **ks. Stanisław Brzózka**. Parafie wspierały powstańców, stając się punktami spotkań partyzantów, zaopatrzenia w żywność czy miejscami schronienia dla rannych. Pod koniec XIX wieku na zesłaniu w Rosji przebywało ok. 270 księży. Na wygnanie zostali skazani też **arcybiskup warszawski św. Zygmunt Feliński i biskup wileń-**

ski Adam Krasiński. Drogę walki o niepodległość Ojczyzny przez agitację patriotyczną i wolnościową wśród chłopów obrał **ks. Piotr Ściegienny**. Po nieudanej próbie wzniecenia powstania ludowego w 1844 r. przeciwko caratowi został skazany na karę śmierci, którą zamieniono na zsyłkę na Sybir.

PRACA U PODSTAW

Jednym z elementów walki z polskością była polityka zaborców, polegająca na niszczeniu moralności i wartości, na których opiera się życie publiczne. Przeciwko takim praktykom występowali duchowni, np. zakładając zgromadzenia zakonne, których zadaniem była m.in. walka z rozkładem społecznym. Fenomenem na tym polu był **kapucyn bl. o. Honorat Koźmiński**. Założył on ponad 20 żeńskich i męskich zgromadzeń zakonnych, które działały w ukryciu, tzw. bezhabitowych. Opiekowały się one sierotami i zaniedbanymi dziećmi, ubogimi, chorymi, kształciły młodzież, apostołowały wśród chłopów, a także w fabrykach, gdzie siostry zakonne podejmowały pracę, a nawet pomagały w powrocie do normalnego życia prostytutkom.

Warto wspomnieć o oryginalnej idei mesjańskiej wizji Polski, która odrodzenie narodu łączyła z odrodzeniem religijnym. Znalazła ona wyraz w założonym na emigracji w 1836 r. przez **Bogdana Jańskiego** zgromadzeniu zmartwychwstańców. Zakon działał bardzo intensywnie na rzecz Polski na emigracji, ale także silnie oddziaływał na kraj, szczególnie w Galicji.

WOJNA O WOLNOŚĆ

Wybuch I wojny światowej otworzył przed Polakami szansę na odzyskanie niepodległości, w co angażował się także Kościół Katolicki. Duchowni zostali kapelanami w powstających wówczas polskich formacjach wojskowych, od Legionów Piłsudskiego do Błękitnej Armii Hallera. Wśród nich byli m.in. późniejsi **biskupi Władysław Bandurski czy Stanisław Gall – od 1919 r. biskup polowy**. Z kolei **ks. Stanisław Adamski, późniejszy biskup katowicki**, był członkiem Naczelnej Rady Ludowej kierującej powstaniem wielkopolskim (1918–1919).

Wyjątkową rolę w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. odegrała wiara. Gdy wróg zbliżał się do Warszawy, w kościołach stolicy trwały modlitwy. Historycy uważają, że przełomowym momentem Bitwy Warszawskiej była postawa 27-letniego **ks. Ignacego Skorupki**, który na polu bitwy pod Ossowem stanął na czele wojska z krzyżem w rękę, podrywając żołnierzy do zwycięskiej

szarży. Sam zginął od kul bolszewików. Zwycięstwo w bitwie Polacy nazwali Cudem nad Wisłą, wierząc, że stało się to dzięki interwencji Matki Bożej. Warto przypomnieć, że gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, większość zagranicznych dyplomatów opuściła swoje placówki. Pozostał tylko przedstawiciel Stolicy Apostolskiej – nuncjusz apostolski **ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI**.

ZABIEGI DYPLMATYCZNE

Kościół katolicki był jedyną instytucją w czasie wojny, która obejmowała swoimi strukturami wszystkie trzy zabory. Jeszcze w 1917 r. odbył się w Warszawie, po raz pierwszy od utraty niepodległości, nieformalny zjazd Episkopatu Polski. Okazją było świętowanie 100. rocznicy utworzenia metropolii warszawskiej. Na zaproszenie **arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego** przybyli biskupi ze wszystkich zaborów.

ANIOŁOWIE, ANIOŁOWIE BIALI

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
pocoście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.

Aniołowie, aniołowie biali,
O! poświećcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.

K. K. Baczyński



Arcybiskup Kakowski odegrał szczególną rolę w kulminacyjnym momencie powstania polskiego państwa. Niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne zapowiedziały w akcie z 5 listopada 1916 r. wskrzeszenie Polski przez utworzenie z ziem odzyskanych od Rosjan Królestwa Polskiego. Najpierw powołana została Tymczasowa Rada Stanu, a potem, w październiku 1917 r., Rada Regencyjna, która przejmowała od okupantów administrowanie i organizowała niezależne władze państwowe, ogłaszając przejęcie rządów w królestwie. W jej skład weszli **abp Kakowski oraz prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski**, a w jej pracach zaangażowanych było wielu duchownych. Zgodę na obecność abp. Kakowskiego w Radzie wydał **papież Benedykt XV**, co oznaczało, że popiera on dążenia Polaków do odzyskania niepodległości. Konkretnym tego wyrazem było przybycie do Warszawy w kwietniu 1918 r. wizytatora apostolskiego Polski i Litwy **ks. prał. Achillea Rattiego**, który był pierwszym zagranicznym dyplomatą w odradzającym się państwie.

BUDOWA NIEPODLEGŁEJ

Po proklamowaniu niepodległości Kościół katolicki przystąpił do budowania swoich struktur kościelnych. W 1919 r. zebrała się w Gnieźnie po raz pierwszy Konferencja Episkopatu Polski, z prymasem Polski, metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim **abp. Edmundem Dalborem** na czele. Wyjątkowy był skład tej pierwszej Konferencji Episkopatu odrodzonej Polski, bowiem znalazły się w niej wybitne osobowości, których zasługi dla Polski są nie do przecenienia. Wśród nich byli m.in.: **prymas Dalbor, bp Sapieha, abp Aleksander Kakowski, a także abp Józef Teodorowicz, bp Romuald Jałbrzykowski czy bp Marian Fulman**. Członkami tamtego episkopatu byli także wyniesieni później na ołtarze: **bp. Antoni Julian Nowowiejski, św. Józef Sebastian Pelczar i św. Józef Bilczewski**. Dla biskupów nie ulegało wątpliwości, że należy ze wszystkich sił popierać odbudowę niepodległej Polski. W obliczu wojny z bolszewikami wezwali do obrony wolności.

Duchowni czynnie włączyli się w tworzenie struktur państwowych. W pierwszym demokratycznie wybranym Sejmie Ustawodawczym (1919–1922) znalazło się 35 kapłanów. Ich obecność z pewnością miała wpływ na zapisy dotyczące religii w konstytucji marcowej z 1921 r.

Wychodząc od faktu, że II Rzeczpospolita stała się państwem wielowyznaniowym, a jednocześnie katolicyzm miał w nim szczególną pozycję, art. 11 konstytucji głosił: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. (...) Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm”. Konkordat, został ratyfikowany w 1925 r.

*Na podstawie informacji internetowej
opracowała ZJ.*

KLERYCY ŻOŁNIERZE I KAPŁANI OFICEROWIE NA TLE 100. ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 22 października 2018 r. odbyły się w Rzeszowie uroczyste wojewódzkie obchody 100-lecia Terenowych Organów Administracji Wojskowej, nakładające się na Setną Rocznicę Niepodległości Polski. Przebieg uroczystości obejmował Mszę św. w Kościele Garnizonowym w intencji kadry i pracowników TOAW województwa podkarpackiego, pod przewodnictwem Ks. Bpa Jana Wątroby. Uroczysty Apel z Okazji Święta 100-lecia TOAW zorganizowano w Podkarpackiej Filharmonii im. Artura Malawskiego. Początek apelu wiązał się z wręczeniem patentów oficerskich. Między innymi, stopień podporucznika nadano kolejnym sześciu kapłanom Archidiecezji Przemyskiej, którzy jako klerycy odbywali służbę wojskową w wymiarze dwóch lat.

Organizatorzy uroczystości, przy tej okazji, prosili o zabranie głosu. Niżej zostaje przedstawiona treść wystąpienia, przygotowanego przez jednego z mianowanych:

„Dla tych, którzy dochodzili do kapłaństwa, Bóg wypełniał całość życia. Ojczyzna natomiast zmieniała swój obraz – jak w kalejdoskopie. Powojenne pokolenie Polaków wchodziło w swoją młodość u schyłku resztek lat stalinowskich, na falach „reform”, po latach błędów i wypaczeń socjalistycznej władzy ludowej. Ojczyzna dla młodego człowieka kojarzyła się mimo wszystko z domem rodzinnym, słomianą strzechą chaty dziadków, gdzie głęboko tkwiła zdrowa pobożność, zwyczaje uświęcone, tradycja przodków, gwara używana i proste formy wiejskiego życia, związanego z ziemią ojczystą i ciężką pracą. Obraz Ojczyzny dopełniał drewniany, niosący na sobie pięć wieków istnienia – kościół parafialny i olbrzymi dąb przy nim stojący. Całość uzupełniały kapliczki przydrożne i mogiły ojców rozsiane w różnym czasie, w różnych miejscach rodzinnego krajobrazu, który rozciągał się po beskidzkich pagórkach i zwisał z masywów leśnych.

Kształt Ojczyzny wyłaniał się również z rozmów z mądrym kapłanem kresowiakiem i z lektury książek jego bogatej biblioteki. Szkoła również mówiła o Ojczyźnie: „Cały naród buduje swoją stolicę”, „Tysiąc szkół na tysiąclecie”. Dochodziły do tego obchody pierwszomajowe i rocznice rewolucyjne, a także zasady socjalizmu i internacjonalizmu. Czasem odważny nauczyciel, zwłaszcza w szkole średniej, wspominał o wojnie bolszewickiej, o Powstaniu Warszawskim, tragedii katyńskiej, o Armii Andersa i Monte Cassino. W konsekwencji Ojczyzna przedstawiała się jak zniszczony, będący w rozsypce, witraż kościelny. Owszem istniała, była, ale odczuwało się jej zniekształconą formę i rozmyte barwy.

Po maturze seminarium duchowne. To szczególnie miejsce ojczyste i dom swoistej rodziny z drogą do kapłaństwa; by być bliżej Boga i wierzących rodaków żyjących na polskiej ziemi – w cieniu Krzyża i Ewangelii. Ojczyzna za bramą seminaryjną nabierała właściwych sobie kolorów i pełni duchowego kształtu.

I oto w przededniu wielkiego Millenium Narodu, jesienią 1965 r. objawia się nad młodym człowiekiem, już w sutannie, srogie oblicze jakby „ojczyzny macochy”. Trzeba zdjąć świeżo nałożony strój duchowny i zasilić szeregi obrońców granic ojczyźnianych. Praktyka władzy ludowej wobec kandydatów do kapłaństwa nie była nowością. Zaczęto ją stosować wybiórczo już od 1955 r., dokuczając poszczególnym biskupom i diecezjom. Początkowo

rozrzucano alumnów pojedynczo po różnych garnizonach wojskowych, natomiast od 1964 r. zaczęto organizować specjalne pododdziały kleryckie (Opole, Kołobrzeg, Gdańsk, Brzeg, Bartoszyce, Szczecin).

Dopiero czasy solidarnościowe położyły temu kres. Kleryk w ludowym wojsku, to prawdziwe zderzenie dwóch światów, a w konsekwencji jego patrzenie na Ojczyznę wiązało się z zupełnie inną niż dotychczas perspektywą. Polityczny zastępca dowódcy pułku, z naleciałościami języka rosyjskiego, kaleczył swoje, niby po polsku, wygłaszane przemówienie płynące na fali historii, pochodzącej tylko z radzieckiego wschodu. Znamienny był wściekły atak oficerów politruków na millenijne „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie” biskupów polskich do niemieckich. Każdy kleryk żołnierz był poddawany naciskom, by potępił swoich duchownych przełożonych.

Księża „patrioci”, ówczesni kapelani wojskowi, co to z normalnym wojskiem na co dzień nie mieli nic do czynienia, okazynie raz w roku zachęcali kleryków w wojsku do wiernej służby socjalistycznej ojczyźnie. W rzeczywistości uczyli swoją naganną postawą prawdziwej miłości do prawdziwej Ojczyzny. Wszelkie jednak złudzenia o Ojczyźnie wolnej i suwerennej przekreślało sąsiedztwo potężnej radzieckiej jednostki lotniczej, z którą polskich żołnierzy, także kleryków, miała łączyć konstytucyjna przyjaźń polsko-radziecka.

Odbarwiał się i zniekształcał obraz Matki-Ojczyzny w oczach młodych, alumnów, ale przecież ta Ojczyzna była na szczęście. Była w całej wymowie piastowskiego Śląska, z orłami brzeskiego zamku książęcego – „śląskiego Wawelu”, była na Górze św. Anny, mówiącej o patriotycznych zrywach, by do macierzy należeć. Była w narodowym Millenium i w miniaturowej Ikonie Czarnej Madonny z Jasnej Góry, nawiedzającej każdą żołnierską salę klerycką i każdego kleryka żołnierza osobno. Była we wspólnym koszarowym przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, była w śpiewach kołędowych, pieśniach maryjnych i patriotycznych; była przede wszystkim w sercach i umysłach młodych ludzi – kandydatów do kapłaństwa, noszących czasowo żołnierskie mundury ludowego wojska.

Ojczyzna – Polska w swej duchowej pełni ujawniła się nam po wyjściu do cywila, gdy Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński zorganizował na Jasnej Górze rekolekcje dla kleryków rezerwistów jesienią 1967 r. U stóp Matki Bożej Królowej Polski, strzeżonej wtedy przez milicyjne radiowozy, zobaczyliśmy Polskę – Ojczyznę –



KLERYCKA REZERWA na JASNEJ GÓRZE, 1967 r.

Matkę, nie macochę, dla której nasza służba wojskowa okazała się sprawą łaski Bożej w postaci życiowego doświadczenia, a w przyszłości kapłańskiego zbratania się na ojczystej ziemi.

Dzisiaj, przez mianowanie oficerskie, zauważa nas

Polska – Ojczyzna – Matka, nie macocha. Oby jednak jej wymowny „witrażowy kształt” na tle 100. rocznicy Jej Niepodległości nie został zniszczony przez siły podkopujące jej wolność i suwerenność. Dzieje narodów potwierdzają, że historia kołem się toczy.

KWESTA NA CMENTARZACH I EFEKT FINANSOWY. DZIĘKUJEMY.



W słoneczny i wręcz upalny, jak na 1 listopada, Dzień Wszystkich Świętych, przy bramach iwonickich cmentarzy już po raz szósty stanęli z puszkami członkowie Stowarzyszenia i liczne grono młodych wolontariuszy z iwonickich szkół podstawowych i ostatnich klas gimnazjów, aby zebrać środki na statutową działalność i w ten sposób przyczynić się do renowacji kolejnych pomników i miejsc pamięci narodowej.

Piękna pogoda spowodowała, że od rana do wieczora przez bramy obu iwonickich cmentarzy przechodziły tłumy ludzi. Wielu odwiedzających rozmawiało z kwestującymi pytając o cel zbiórki albo doradzając, które pomniki poddać renowacji. Małe dzieci z przyjemnością lub obawą wrzucały pieniądze do puszek otrzymując w zamian uśmiech, ciepłe słowo i naklejkę z podziękowaniem. Darczyńcy wykazujący się dużą szczodrością otrzymywali dodatkowo nasze ubiegłoroczne wydawnictwo „Ocaleni od zapomnienia” o starym cmentarzu w Iwoniczu. Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością chcemy podkreślić, że do puszek kwestujących trafiały nawet banknoty pięćdziesięcio- i stułotowe. Za każdą kwotę serdecznie dziękujemy. Dopisała młodzież, która licznie stawiała się na wolontariacki dyżur przy bramach cmentarnych. Za tę pomoc uczniom szkół podstawowych i gimnazjów oraz rodzicom **BARDZO DZIĘKUJEMY.**

Również w tym roku kwestujący członkowie Stowarzyszenia usłyszeli wiele ciepłych słów na temat naszej aktywności oraz zachęty, aby nam „nie przeszło” i aby co

roku pojawiały się kolejne odrestaurowane pomniki, kapliczki i inne miejsca upamiętnienia. Obiecujemy, że będziemy działać dla naszej Iwoniczkiej Ojczyzny, a zobowiązaniem do tego są również wyniki tegorocznej kwesty.

Po raz pierwszy wynik tej jednodniowej zbiórki przekroczył kwotę 7.000 zł.

Komisja pod przewodnictwem Prezesa Stowarzyszenia, Pana Rajmunda Boczara, po przeliczeniu zawartości puszek informuje, że podczas kwesty przeprowadzonej w Dniu Wszystkich Świętych, 1 listopada 2018 r., zarejestrowanej na portalu zbiorów MSWiA pod numerem 2018/4179/OR, mieszkańcy Gminy i odwiedzający cmentarze goście z całej Polski, wykazując się szczodrością, wrzucili do puszek łącznie 7.104,86 zł, 2 €, 1 kunę chorwacką, 5 pensów brytyjskich, 50 kopiejek ukraińskich i 1 (nieco zniszczony) funt egipski.

Wszystkim darczyńcom **BARDZO GORĄCO DZIĘKUJEMY** za datki i za zaufanie, którym Państwo nas obdarzyliście.

Zapraszamy na spotkania Stowarzyszenia w każdy drugi czwartek miesiąca o godzinie 17.00 do remizy OSP w Iwoniczu-Zdroju. Liczymy, że nowi członkowie zechcą zasilić szeregi Stowarzyszenia. Możliwości działania dla nikogo nie zabraknie.

***Zarząd Stowarzyszenia przekazuje
wyraży szacunku i podziękowania.
Marek Bliżycki***

IWONICZ U SCHYŁKU EPOKI STAROPOLSKIEJ (fragmenty książki „W obronie wiary i wolności. Iwonicz w dobie Konfederacji Barskiej”)

Zbliżając się do centrum wsi przekraczamy drewniany mostek nad prawie niedostrzegalnym już dziś potokiem, który na wysokości kościoła parafialnego tworzył mały staw. Przy nim umiejscowiony został młyn wodny. Dojście do tych założeń gospodarczych możliwe było wyłącznie ścieżką od południowej strony kościoła, bowiem wiejska droga w tych czasach wiodła wzdłuż Potoku Iwoniczkiego, między zabudowaniami dworskimi a nierozbudowanym jeszcze wtedy kościołem. Na tym odcinku okalają wioskę od strony zachodniej mokradła, na które oficerowie austriaccy zwrócili uwagę dokonując opisu miejscowości: Łąki tuż przy wsi nigdy nie wysychają, stąd poza drogami nie do przejścia; pozostałe są częściowo suche, częściowo poprzecinane uciążliwymi rowami. Trzy płynące z południa potoki, łączące się tutaj w jeden wartki strumień, tworzyły szeroką dolinę znajdującą się poniżej poziomu wiejskiej zabudowy. W XVIII wieku pola te nosiły nazwę „Moczary”. Potwierdzają to zapisy ujęte w metrykach józefińskich z lat 1787–1788, które wymieniają następujące użytki o nazwach, którymi posługiwali się ówcześni Iwoniczanie:

1. Łąka Pańska koło Kopców o powierzchni 6543 sążni kwadratowych,
2. Łąka długa o powierzchni 11953 sążni kwadratowych,
3. Łąka Jędrzeja Kendzierskiego nr 24 o powierzchni 473 sążni kwadratowych,
4. Pole Dworskie o powierzchni 4614 sążni kwadratowych,
5. Pole Kopce o powierzchni 55045 sążni kwadratowych,
6. Pole Plebańskie o powierzchni 814 sążni kwadratowych,
7. Pole Pańskie Górne Kąty o powierzchni 8421 sążni kwadratowych,
8. Pole Dolne Kąty o powierzchni 9975 sążni kwadratowych,
9. Pole o powierzchni 2040 sążni kwadratowych,
10. Pole Za Karczmą zwane o powierzchni 23500 sążni kwadratowych,
11. Pole Za Moczarami zwane o powierzchni 21091 sążni kwadratowych,
12. Łąka Pańska Moczar zwana o powierzchni 111480 sążni kwadratowych,
13. Pole Nad Kotlinami zwane o powierzchni 28459 sążni kwadratowych,
14. Łąka o powierzchni 542 sążni kwadratowych,
15. Pole Średnie zwane o powierzchni 1346 sążni kwadratowych,
16. Łąka o powierzchni 3428 sążni kwadratowych,
17. Pole Młyny zwane o powierzchni 3228 sążni kwadratowych,
18. Pole Kotliny Wielkie o powierzchni 76072 sążni kwadratowych.

Łączna powierzchnia „Moczar” wynosiła 369.024 sążni kwadratowych, co w przeliczeniu na jednostki współczesne daje około 132 hektary.

Te swoiste iwoniczkie bagna przejezdne były w owych czasach w trzech miejscach. W ich górnym odcinku można było sforsować je drogą opisaną podczas charakterystyki gościńca wschodniego, gdzie przeszkodę stanowiły jedynie koryta samych potoków, które można jednak było przemierzyć bez konieczności budowy kładek czy mostków. Druga droga, na północ od przykościelnego młyna wodnego, przebiegała przez sam środek mokradeł. Tutaj podczas przeprawy pokonywano trzy mostki nad strumieniami, a sama ścieżka, przy której rosły wodolubne drzewa, była w sposób sztuczny podnoszona i przejezdna zapewne tylko w porze letniej. Ta swoista konstrukcja mogła przypominać jaz postawiony na przepływających potokach, stąd pofałdowany teren poniżej zalesionego dziś stoku „Gładyszowych Krzaków” nazywany jest jazem. Prawdopodobnie znaczna uciążliwość takich przepraw wpłynęła na decyzję budowy potężnej grobli na północnym krańcu „Moczar”. Po niej poprowadzono drogę, która już wtedy była główną arterią Iwonicza łączącą zabudowania dworskie najpierw z bitą drogą między miejscowościami, a później traktem cesarskim. Dziś jest to odcinek ulicy

Floriańskiej od „Krzyżówek” do mostu Ossolińskiego. Przy grobli znajdowała się dworska karczma i duży młyn wodny, a tuż za nią w kierunku wsi następny mostek nad potokiem, którego nurt napędzał kolejne dwa młyny wodne pracujące równolegle w okolicy jego ujścia do rzeki.

Droga [krajowa] idąca powyżej wsi ma dość dobre podłoże; w kierunku Rogów natomiast jest podłoże silnie kamieniste; droga do Miejsca jest dobra, jedynie na początku wsi pozrywana i zła; tego typu, z bardzo kamienistym podłożem, są pozostałe drogi; ścieżka przy górnej części wsi do lasu nie nadaje się w żaden sposób do jazdy wierzchem. Tak brzmi austriacka recenzja iwoniczkiej infrastruktury drogowej z drugiej połowy XVIII wieku. W tym miejscu zacytowany opis poddać należy szczegółowej analizie, gdyż ówczesny układ dróg znacznie różnił się od znanego nam współcześnie. Znamy już charakterystykę lokalnych górskich gościńców, pora zatem pochylić się nad głównymi arteriami łączącymi Iwonicz z sąsiednimi i nieco oddalonymi miejscowościami. Droga główna łącząca Iwonicz z Klimkówką i Rymanowem przebiegała równolegle do dzisiejszej drogi krajowej nr 28, ale w mniejszej odległości od Iwoniczkiego Potoku. Była także znacznie bardziej kręta i sprawiała wrażenie,



że otula pola i ogrody ciągnące się od zabudowań wiejskich, które w tamtym czasie zlokalizowane były wyłącznie na zachód od opisanej drogi. Na obszarze wschodniej części dzisiejszej ulicy Floriańskiej w XVIII wieku chałup w ogóle nie było. Wzdłuż rzeczonoego odcinka umiejscowione zostały dwa przydrożne krzyże. Na zachód od głównej drogi odchodziły nitki dróg lokalnych wiodące do domostw kmieci i chałupników. Wschodnie odgałęzienia natomiast, oprócz krótkich odcinków wiodących do pól, prowadziły także do sąsiednich miejscowości. I tak na wschód od drogi biegnącej groblą do centrum wsi, polny szlak prowadzi do większego gościńca ciągnącego wzdłuż południowego stoku „Kamiennej Górki”, który otacza następnie południowe pasmo wzgórza „Bidacz” łącząc się z główną drogą biegnącą doliną wzdłuż lasu, którą już łatwo dotrzeć do Targowisk, Widacza, Wróblika Królewskiego, Wróblika Szlacheckiego, a także do Ładzina, Pastwisk i Klimkówki.

We wspomianej już metryce józefińskiej z lat 1787–1788 wymienione są „Pola na Bidaczu” z adnotacją, że jest to pole pańskie nadane chłopu. Obszar ten wziął swoją nazwę od leżącej na wschód od Iwonicza miejscowości Widacz. Zapis metrykalny zawiera 25 pozycji o ogólnych nazwach: „pole”, „łąka”, „łąka graniczna”, „pole zapłotnie”, „pole od wsi”, „pastwisko”, „łąka średnia”. Są też areale przypisane do konkretnych właścicieli. I tak znajdziemy zapis, że Maciej Fydlar trzyma pole nr 213, Szymon Szayna pole nr 30, a Józef Kenar ma przypisane pole nr 54. Pod numerem porządkowym 621 wymienione są drogi między polem od wsi do granicy Targowiskiej. Przy tej pozycji widnieje nazwisko Antoniego Lipki z numerem 55. Łączna powierzchnia pól na „Bidaczu” wynosi 90.804,5 sążni kwadratowych, co w przeliczeniu na współczesne jednostki miary daje około 32 ha.

ZAPROSZENIE

Święta Bożego Narodzenia otwierają piękny okres spotkań rodzinnych i środowiskowych. Tradycyjnie organizowane są spotkania opłatkowe w zakładach pracy i środowiskach tak w kraju jak i za granicą, wszędzie tam, gdzie Polacy łączą się w duchu braterstwa i przyjaźni. Wiemy już że nasi rodacy w Chicago, zrzeszeni w KLUBIE IWONICZ istniejącym już ponad 88 lat planują OPLATEK 12 stycznia 2019 r., czyli w tym roku wyprzedzą nas o tydzień.

W ubiegłym roku świętowaliśmy jednocześnie 20 stycznia 2018 r. z 7-mio godzinną różnicą czasu. W tym roku nasze KOŁO GOSPODYŃ w Iwoniczu organizuje spotkanie opłatkowe 19 stycznia 2019 r.

Przewodnicząca Koła, niestrudzona Pani Zofia Kielar i jej grono pracowitych gospodyń serdecznie zapraszają wszystkich chętnych na tę uroczystość do domu ludowego w dniu 19 stycznia 2019 r. Proszą o zgłaszanie się pod numerem tel: 134351194 (tel. P.Zofii Kielar) lub osobiście. Program i oprawa muzyczna jak w poprzednim roku. Koszt 40 zł od osoby.

Nie dajmy się prosić, zaprosimy sami bliskich i dalszych. Nasze Koło Gospodyń już dobija do emerytury, bo za dwa lata będzie świętować 60-cio lecie. Dodajmy im skrzydeł, zasługują na naszą wdzięczność.

PODNIEBNE WARSZTATY – ZAPOMNIANA HISTORIA IWONICKIEGO Blichu

Na charakterystycznym obszarze, od wschodu i północy otoczonym górskim strumieniem, dodatkowo zasilanym potokiem płynącym z kierunku Widacza, od zachodu ograniczonym rzeką, a od południa wspomnianą wcześniej groblą, znajdowało się niezwykle ciekawe, a dziś już zapomniane miejsce. Był to tzw. Blich lub inaczej Blech. Dziś teren ten zabudowany jest domkami jednorodzinnymi, a w największej mierze zagospodarowany przez ojców Bonifratrów stale rozbudowujących swój ośrodek dla nieuleczalnie chorych. W przekazywanej ustnie tradycji zachowało się i wciąż funkcjonuje to określenie, zwłaszcza wśród starszych ludzi, którzy precyzując miejsce zamieszkania lub pochodzenie wybranych osób używają określenia „z Blychu”. Nie jest to sformułowanie w żaden sposób obraźliwe, a ewentualna niechęć wskazywania „Blychu” jako miejsca swego zamieszkania czy pochodzenia wynikać może jedynie z nieświadomości historycznego znaczenia tej nazwy. Blech bowiem był miejscem, w którym bielono płótna. Najogólniej mówiąc, obszar Blechu stanowiły łąki położone w pobliżu rzek, często na południowych stokach, a to ze względu na wzmożone działanie słońca. Lniane i konopne tkaniny przygotowywane mizernie przez wiejskich tkaczy, zwykle podczas długich zimowych wieczorów, już w maju rozkładano na trawie, by wysychając bieleły na słońcu. Celem przyspieszenia procesu bielenia tkaniny polewano regularnie wodą.

Czynność tę nazywano blichowaniem (blechowaniem), a wykonującą ją osobę blicharzem (blecharzem). Z czasem Blichem (Blechem) zaczęto nazywać miejsca, gdzie znajdowały się blichownie (blechownie), folusze, pralnie, ługownie czy farbiarnie. W miejscu bielenia płótna prowadzono wprawdzie proces folowania. Tkaniny przeznaczone na sukno tkane były ze zgrzebnej, grubej przędzy, którą należało poddać zagęszczeniu tj. folowaniu. Proces ten miał na celu zwiększenie zwartości tkaniny i polegał na jej zgniataniu za pomocą drewnianych młotów i mięciu, po wcześniejszym zwilżeniu rozgrzaną na słońcu lub ogniu wodą. W konsekwencji tkanina ściągała się i kurczyła, zyskując na swej grubości, gęstości i trwałości. Maszyna stosowana w procesie folowania to folusz, który mógł być napędzany kołem wodnym. W takim urządzeniu stępy uderzały w wielokrotnie poskładane sukno leżące w wydrążonej kłodzie. Po zakończonym procesie skurczone o jedną czwartą sukno naciągano na specjalne ramy i suszono na słońcu. Dopiero po folowaniu następował właściwy proces bielenia płótna. Te swoiste podniebne warsztaty wymagały dostępu do znacznej ilości wody i energii. Właśnie dlatego lokalizowane były w pobliżu rzek i młynów wodnych.

Jedyny w swoim rodzaju opis procesu folowania i blichowania płótna zachował się w tradycji mieszkańców Iwonicza, którzy jeszcze w XIX stuleciu wieczorami przy kądzieli, uprzyjemniając sobie wspólną pracę, tak śpiewali:

A przęde ja, przęde, a mule ja, mule,
Swemu Jasieńkowi na laną koszule.
A moje konopie, kiedy ja was brała,
Nieraz-że ja, nieraz, nad wami płakała.
Przez jakie wy męki przechodzić musicie!
Ja was bede męczyć, wy tego nie wiecie.
Najprzód was wytargam razem z korzeniami,
Zniosę na boisko, bede bić cepami.
Cisnę do gnojówki, kamieniem przyłożę.
Dopiero zaczątek, o mój mocny Boże!
Dobęde z gnojówki i dobrze osuszę,
Stanę do międnicy, kości w was pokruszę.
A po ty męczarni na garście ułożę,
I zapale w piecu, do pieca was włożę.
Dobęde was z pieca, gdy sie dobrze spieką,
Lece do cierlicy i siekam i siekam.
Jeszcze trzeba chesać. Ułożę na kluby,
Jeżeli nieprawda, to spytać sie Kuby.
Sięde do czesania, tam to męka, — cha! cha!
Szarpie, nie żartuje, jak dziecko macocha.
Dopiero teraz ci o krężel - okrącam,
Lewą ręką szarpie, prawą nici skracam.
A jak już naprzęde dosyć wielką baczke,
Z wrzecionka rozwijam, zwijam na motaczke;
A jak porachuje, jest kilkanaście sztuk,

Zawiąże do płachty i do tkacza z nią fuk!
Tkacz porachowawszy, do kąta położy.
Coś odemnie nie dostało, — to ci tkacz dołoży.
Tkacz pierwsze odszpuła, po drugie odsnuje,
Nawinie, przykręci, lendruje, szlichtuje.
Wątek do osnowy z całej siły bije,
Pastwie sie nad wami, a sam ledwie żyje.
Ręnkami, nogami, ladą silnie wali,
Spuszcza kołek za kołkiem i dali i dali.
Gdy płótno wyrobi, zbierze, uczesuje,
A ja już na niego zwarke, ług gotuje.
Włoży ja go w zwarte, rozpale kamienie,
Płótno moje, płótno, moje przyodzianie!
Po temu na rzyce we czworo staniemy,
Każda w ręnce kilof, co siły bijemy.
Po temu na blechu leżysz, jak szalone [zbite],
Patrzy gospodyni, czyś już wybielone?
Jeżeli już białe, w kawałki cie kroi.
Pierwsze cie porani, drugie igłą goi.
Słyszeliście, chłopcy, konopi męczynie,
Wypijcie se jeszcze, choć po kieliszczynię!
Bądźcie nam wdzięcznymi za wasze koszule,
A przęde ja, przęde, a mule ja mule
[zwilżać nici śliną].



Rygly z przylegającymi do domostw dwoma ogrodami. Pod numerem porządkowym 392 w metryce józefińskiej odnotowano także: Chałupa Marcin Józefczyk na Blichu 73, ogród 1521 sążni kwadratowych [0,54 ha], co wskazuje, że wówczas sposób identyfikacji kmieci i chałupników miał charakter znany dziś już tylko najstarszym mieszkańcom Iwonicza. W tej części miejscowości znajdował się również stary i nowy browar oraz nowy spichlerz, które w metrykach określone zostały mianem pańskich. Kolejny zapis informuje również o pańskiej arendzie wraz z ogrodem i dotyczyć może ziemi, karczmy lub młyna.

Iwonicz Blich w metrykach józefińskich z lat 1787–1788 widnieje pod nazwą „Blich Pański” i znajduje się pod numerem budynku 70. Przylegały do niego trzy ogrody o powierzchni równej odpowiednio 3.276, 510 oraz 504 sążni kwadratowych dających w sumie 2 morgi i 1090 sążni, co w przeliczeniu na współczesne jednostki miary równe było 1,54 ha. W najbliższym sąsiedztwie Blechu stały w tym czasie chałupy wdowy Bołdki i Józefa Raychla bez ogrodów oraz Marcina Prugara i Stanisława

Do dziś wiele miast południowej Polski posiada ulice, które wzięły swe nazwy od dawnych blichowni. I tak ulicę Blich posiadają m.in. Krosno, Gorlice, Łowicz czy Kraków. W Jarosławiu ulice „Na Blichu” oraz „Blichowa” znajdują się w pobliżu starego koryta Sanu. Blich to też historyczna nazwa Żywieckiego Przedmieścia w Białymstoku-Białej, stanowiącego niegdyś dzielnicę płocienników. Być może takiej nazwy administracyjnej doczeka się również Iwonicz.

Gminny Ośrodek Kultury w Iwoniczu-Zdroju
zaprasza na:

XII Kiermasz Świąteczny

“W oczekiwaniu na Boże Narodzenie”

16 grudnia 2018 r.

**wystawa czynna
od godz. 9.30 do 17.00**

wstęp wolny

Sala Kina “Wexasowicz” w Iwoniczu-Zdroju

patronat medialny: **teraz Krosno.pl**

WYSTAWA

NUMIZMATYCZNO-HISTORYCZNA

**1918-2018
100 ROCZNICA
ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ
NIEPODLEGŁOŚCI**

**Eksponaty ze zbiorów
Zbigniewa Więcka, Janusza Habrata,
Anny i Jacka Grocholskich**

Otwarcie wystawy odbędzie się 2 XII 2018 r. o godz. 12.00, po mszy św. w kościele parafialnym w Iwoniczu-Zdroju. Wystawę można będzie obejrzeć codziennie pół godziny przed mszą św. Dla zorganizowanych grup wystawa będzie udostępniana po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

Nr tel. ks. proboszcz 604 985 583, lub H. Józefczyk-Habrat 609 196 488

WYSTAWA CZYNNA OD 2 XII do 22 XII 2018 r.

KSIĄDZ ZBIGNIEW GŁOWACKI ODZNACZONY MEDALEM 100-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W jubileuszowym roku 100. rocznicy odzyskania Niepodległości Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki postanowił wyróżnić osoby szczególnie zasłużone, związane z odzyskaniem Niepodległości i zaangażowane na rzecz umacniania narodowych więzi zarówno w skali ogólnopolskiej jak i wśród lokalnej społeczności. Osoby, które swoją postawą rozślawiły dobre imię naszego kraju i swojego regionu, aktywnie włączały się w budowę wspólnoty i wzmacniały suwerenność i tożsamość narodową. W imieniu Premiera Matusza Morawieckiego, podczas uroczystości w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, odznaki wręczyła Wojewoda Podkarpacki dr Ewa Leniart. Odznaczonych zostało ponad dziewięćdziesięciu przedstawicieli różnych środowisk i obszarów – m. in. kultury i sztuki, sportu, nauki, mediów, kościoła. Wśród wyróżnionych były osoby zasłużone w działalności społecznej, samorządowej, kombatanckiej, przedsiębiorcy i osoby duchowne.

Wielką radością dla społeczności Iwonicza jest fakt, że wśród odznaczonych znalazła się osoba naszego rodaka, ks. prałata doktora Zbigniewa Głowackiego. W rekomendacji przekazanej Premierowi Rządu RP przedstawiono sylwetkę kandydata.

Ksiądz Zbigniew Głowacki bezpośrednio po maturze w 1964 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Kurs przerwała obowiązkowa służba w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1965-1967. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 czerwca 1971 r. W latach 1974-1977 odbył studia na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1977-1978 podejmował kurialne obowiązki notariusza. W 1982 roku objął probostwo w Bolestraszczykach, gdzie pracował ofiarnie do 1995 roku. W roku 1983 obronił pracę doktorską i podjął pracę w przemyskim Sądzie Biskupim na stanowisku obrońcy węzła małżeńskiego. W trakcie trwania Synodu Archidiecezji Przemyskiej (1995-2000) członek Komisji Głównej i Przewodniczący III Komisji (Nauczycielskie Zadania Kościoła). Dnia 31.12.2005 r. mianowany Promotorem Sprawiedliwości w Sądzie Metropolitalnym w Przemyślu. Z dniem 13.04.2006 r. nominowany, a 4 miesiące później instalowany na kanonika gremialnego. Był wicedziekanem dekanatu Przemyśl II. Został odznaczony E.C. (Expositorii Canonialis), a także R.M. (Rochettum et Mantolettum). Z dniem 1.01.1997 r. został kapelanem Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego im. Jana Pawła II w Krośnie, gdzie organizował zręby szpitalnego duszpasterstwa do roku 2017. Wygłosił kilkadziesiąt serii rekolekcji, opublikował ponad 200 artykułów z zakresu prawa kościelnego, lokalnej historii i duszpasterstwa. Dwukrotnie nagrodzony medalem Mater Verbi. Autor kilkunastu opracowań książkowych odkrywających i pielęgnujących lokalne tradycje, patriotyzm i historię regionu. Znany kaznodzieja poruszający podczas homilii tematykę społeczną i patriotyczną w odniesieniu do bieżących wydarzeń. Otrzymał patent oficerski jako zadośćuczynienie za wcielenie do Ludowego Wojska Polskiego. Dobroczyńca wielu parafii, mecenas sztuki, fundator i sponsor prac konserwatorskich.

– Znajdujemy się dziś w niezwykle zaszczytnym

gronie, wśród osób, które udowodniły, że Ojczyzna jest dla nich dobrem najwyższym, dobrem, o które trzeba walczyć i dla którego można wiele poświęcić. Osób, które walczyły o wolną i suwerenną Polskę w czasach, kiedy to polskie społeczeństwo długo i cierpliwie musiało znosić wszelkie restrykcje i ograniczenia jakie nakładała na nie władza ludowa, a wszelkie próby stawiania oporu, były szybko i krwawo tłumione. Jednak Polacy nie poddali się, a myśl sprzeciwienia się przyjętym porządkom coraz bardziej w nich dojrzała. I wreszcie nadszedł pamiętny rok 1989 r., kiedy to polskie społeczeństwo po raz kolejny stanęło przed nowymi wyzwaniem, bowiem trzeba było na nowo przeorganizować funkcjonowanie państwa. Tutaj także obecni byli ludzie, którzy angażując się w prace na rzecz demokratycznych przemian, swoją postawą rozślawili dobre imię Polski oraz aktywnie włączyli się w budowę i wzmacnianie suwerenności i tożsamości narodowej – powiedziała wojewoda podkarpacka Ewa Leniart, gratulując wyróżnionym.

Całość uświetnił występ uczniów Zespołu Szkół Muzycznych nr 2 im. Wojciecha Kilara w Rzeszowie.

Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości jest polską odznaką okolicznościową ustanowioną uchwałą Rady Ministrów z 8 maja 2018 r. dla uczczenia 100-lecia odzyskania Niepodległości oraz na pamiątkę odrodzenia Państwa Polskiego. Odznakę stanowi metalowy, posrebrzany medal w kształcie prostokąta o wymiarach 80 mm na 80 mm, mający na stronie przedniej wizerunek orła białego w koronie na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami, wokół którego umieszczone zostały wizerunki Wojciecha Korfańtego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego oraz Józefa Hallera, a w dolnej, lewej części napis: **100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**. Na stronie odwrotnej, w górnej części znajduje się napis: **TO, CO ZDOŁAŁY POKOLENIA TAMTE, DLACZEGO BYŚCIE TEMU NIE MOGLI PODOŁAĆ I WY?**, a w dolnej części wizerunek Legionów Polskich.

„IWONICKIE TEMATY” KS. ZBIGNIEWA GŁOWACKIEGO

Na przełomie listopada i grudnia na lokalnym rynku wydawniczym pojawiła się kolejna pozycja książkowa autorstwa naszego rodaka, ks. dra Zbigniewa Głowackiego. „IWONICKIE TEMATY” to dalszy ciąg pogłębionych rozważań na temat historii i tradycji Iwonicza, opatrzone także osobistymi wspomnieniami Autora.

W pierwszej części opatrzonej tytułem „Wydarzenia dziejowe” ks. Głowacki pogłębia wiedzę na temat początków iwonickiej osady. Rysuje drzewo genealogiczne pierwszego znanego rodu będącego w posiadaniu dóbr iwonickich oraz przedstawia istotne wydarzenia z XV wieku. W kolejnych rozdziałach zatrzymuje się przy iwonickich zegarach słonecznych oraz zwraca uwagę na niezwykle go świadka wydarzeń, którym jest 450-letni dąb rosnący na północno-wschodnim skraju parku dworskiego, w bliskiej odległości od murowanego mostu z 1782 roku. Roboczo nazywa go „Arianinem”, co jest doskonałą wskazówką dla władz samorządowych, aby drzewo to nazwać tym właśnie imieniem, nawiązującym przecież do chlubnej historii obrony wiary katolickiej przed heretykiem Sienińskim. Z opisu dawnych wizytacji biskupich dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów z historii i życia parafii w minionych wiekach. Poruszana we wcześniejszych wydaniach tematyka epidemii cholery, która trzykrotnie nawiedzała naszą miejscowość, została tym razem ubogacona o nazwiska wszystkich znanych ofiar, które zostały wymienione w układzie tabelarycznym. Jest to także wynik pracy Iwonickiego Stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia”. Tę część książki dopełnia ciekawe spojrzenie na okres tzw. Rzeczypospolitej Iwonickiej ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji, jakie przyniosła dla mieszkańców Iwonicza.

Druga część to swoiste oczko w głowie ks. Zbigniewa Głowackiego, bowiem dotyczy kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych. Nie ma w Iwonicy osoby, która tak dużo wiedziałaby na temat naszej świątyni, a jednocześnie wciąż potrafiła odkrywać jej tajemnice i piękno. Warto zapoznać się z opisem kościoła przed i po rozbudowie. Po tej lekturze z większą świadomością można spojrzeć na rodzimy kościół, który wcale nie jest jednolity architektonicznie, a dostrzeżenie elementów z różnych epok dla wnikliwego i zaangażowanego czytelnika i obserwatora nie będzie niczym trudnym.

W części trzeciej Autor opisuje wybrane postacie z dziejów Iwonicy. I tak przedstawia osobę św. Iwona Helory, ks. Leona Stokowskiego, opisuje iwonicki świat kapłański i zakonny kronikarsko wymieniając nazwiska wszystkich Iwoniczian powołanych do życia konsekrowanego. Do tych postaci dołączają w kolejnych rozdziałach ludowi poeci, synowie Katarzyny i Jana Papierkowskich („Trzy Lilie”), sierżant Wojciech Penar z „Kramarzówki” oraz obszerna lista iwonickich wolontariuszy przedstawiona na ciekawym tle działalności Św. Jana Bożego i ks. Antoniego Podgórskiego.

W części zatytułowanej „Iwonickie Stowarzyszenia i Wspólnoty” znajdziemy opis Orkiestry Dętej, Koła Go-

spodyń Wiejskich, Akcji Katolickiej, „Naszej Wspólnoty”, Iwonickiego Stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia” oraz wspólnoty zrodzonej przy organizacji Orszaku Trzech Króli.

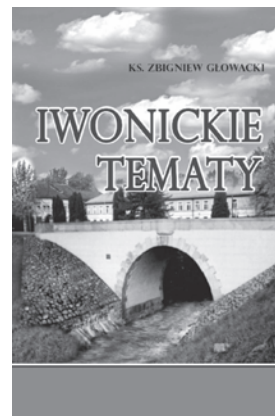
Tutaj kończą się iwonickie tematy rozumiane nieco wężej, a rozpoczyna się część o charakterze bardziej uniwersalnym, tzn. dotyczącym wszystkich ludzi, w tym również Iwoniczian.

W części poświęconej duszpasterskim problemom wobec chorych i cierpiących ks. Głowacki wykorzystuje swoje wieloletnie doświadczenie posługi szpitalnego kapelana. Porusza tematykę trudną, ale będącą nieodzownym elementem życia niemal każdego z nas: aborcja i eutanazja, choroba i cierpienie, godność każdego człowieka i świętość życia ludzkiego.

Ostatnia część to „Wspomnienia”, które rozpoczynają się od postaci ks. Erazma Skórnickiego, którego Autor uważa za swojego duchowego nauczyciela i wychowawcę. Dalej mamy opis wspomnień związanych ze szkołą podstawową, czasem posługi ministranckiej oraz służby w Ludowym Wojsku Polskim. Ks. Głowacki wspomina również Służebnicę Bożą Annę Jenke, a swoje przemyslenia kończy rozdziałem „Emaus – Dom Księża Emerytów w Korczyni w oczach autora – emeryta”.

W tym miejscu Redakcja „Naszej Wspólnoty” w imieniu wszystkich parafian chce przekazać ks. Zbigniewowi Głowackiemu serdeczne gratulacje i podziękować za ubogacenie nas w nową wiedzę o Iwonicy. Wbrew tytułowi ostatniego rozdziału książki, trudno nazwać ks. dra Zbigniewa Głowackiego emerytem, bo stan ten kojarzy się jednoznacznie z zakończeniem aktywności zawodowej. Kapłan jednak, podobnie jak matka lub ojciec, nigdy nie przechodzi na emeryturę, lecz do końca życia realizuje swoje powołanie. Gdy przy tym nie rezygnuje z dotychczasowych zainteresowań, a wręcz przeciwnie – rozwija je i pogłębia na chwałę Bożą i pożytek ludzi (korzystając z większej ilości wolnego czasu) to trzeba taką postawę wspierać. Autorzy książek nigdy nie wydają ich dla siebie. Piszą je z myślą o przyszłych czytelnikach i im je dedykują.

Warto więc skorzystać z kolejnego zaproszenia, jakie w postaci „Iwonickich Tematów” skierował do Iwoniczian ks. Zbigniew Głowacki i sięgnąć po tę niezwykle ciekawą pozycję.



PODZIĘKOWANIE

W związku z uzyskaniem mandatu radnego powiatu krośnieńskiego na kolejną VI kadencję składałam serdeczne podziękowania mieszkańcom Iwonicza, Iwonicza-Zdroju i Lubatówki oraz Gminy Rymanów za oddanie głosów na moją osobę.



STANISŁAW KENAR - mieszkaniec Iwonicza, emeryt, dwoje dzieci, czworo wnucząt, były pracownik ZUN Naftomet w Krośnie na stanowisku specjalista technolog.

Radny gminy Iwonicz-Zdrój w latach 1994-1998. Radny Powiatu I do VI kadencji. Pełnione funkcje: Wiceprzewodniczący Rady

Powiatu III i VI kadencji, członek Zarządu Powiatu I i IV kadencji. Praca w komisjach: Oświaty, Kultury i Sportu, Statutowej, Transportu, Budownictwa i Bezpieczeństwa Publicznego, Budżetu i Finansów. Delegat Rady Powiatu do Wspólnej Komisji Bezpieczeństwa Publicznego dla miasta Krosna i powiatu.

Praca społeczna: członek Zarządu Klubu LKS Iwonka Iwonicz, były trener drużyn piłkarskich młodzieżowych i seniorów, członek Rady Sołeckiej w Iwonicy w 1998-2006, członek Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego 1998-2006, członek Rady Społecznej Zakładu Opieki Stomatologicznej od 2006 r., członek Stowarzyszenia Przyjaciół Iwonicy-Zdroju, członek Akcji Katolickiej, członek i prezes chóru CANTATE w latach 1974-2014. Inicjator wielu imprez kulturalnych i sportowych m.in. Międzynarodowego Przeglądu Chórów Kościelnych i Cerkiewnych w Dukli od 2000 r., Przeglądu Kolęd i Pastoralek w Iwonicy i Iwonicy-Zdroju, uroczystości rocznicowych np. 11 listopada, inicjator i przewodniczący komitetu budowy pomnika dla uczczenia ofiar Katastrofy Smoleńskiej, Katynia oraz rodaków Iwonicy poległych w I i II wojnie światowej.

Wspieranie wszystkich inwestycji infrastruktury drogowej na terenie całego powiatu z uwzględnieniem gminy Iwonicz-Zdrój oraz sąsiednich; Rymanowa, Miejsca Piastowego. Moje starania zaowocowały wykonaniem wielu inwestycji: przebudowa dróg w Lubatowej, w Lubatówce, w Iwonicy i Iwonicy-Zdroju, usuwiska w Lubatowej, kapitalny remont zabytkowego mostu w Iwonicy, remont mostu w Lubatówce, przebudowa przepustu na rzece Iwonka w Iwonicy-Zdroju, zainstalowanie sygnalizacji świetlnej na drodze krajowej nr 28 w Iwonicy, remont zabytkowych figur przy kościele parafialnym w Iwonicy a także szereg inwestycji oświatowych celem poprawy edukacji młodzieży.

Moje zaangażowanie i praca na wielu płaszczyznach zostały dostrzeżone przez społeczeństwo i władze. Otrzymałem nagrody: Nagroda Specjalna Rady Miejskiej w Iwonicy-Zdroju w 2004r., Nagroda starosty krośnieńskiego i marszałka województwa podkarpackiego w 2010r., Nagroda Samorządowa Ligi Krajowej im. Grzegorza Palki, Srebrny Krzyż Zasługi za wieloletnią pracę samorządową oraz społeczną na rzecz społeczności lokalnych w 2013r., odznaka Zasłużony Działacz LZS za zasługi położone dla rozwoju sportu i turystyki na wsi. Otrzymałem też wiele podziękowań od mieszkańców, instytucji i organizacji za wsparcie i pomoc w różnych sprawach i przedsięwzięciach.

Motto: „Dwa są szczęścia na świecie.

Jedno małe, być szczęśliwym.

Drugie większe, uszczęśliwiać innych” – Julian Tuwim

POEZJA IWONICZAN

WIERSZ NA 11 LISTOPADA

Julia Grzegorzczuk

Rok cztemasty pamiętamy już od pierwszej chwili,
Jak szli na bój za Ojczyznę nasi bracia mili.

Szli do boju za Ojczyznę, bo tak było trzeba,
Bośmy wszyscy otrzymali święty rozkaz z nieba.

Już piątego lipca, z rana strzeleckie oddziały,
Do wymarszu pod Krakowem w pogotowiu stały.

Komendant Józef Piłsudski stanął im na czele,
I do boju za Ojczyznę zagrzewał ich śmieie.

Linia zaległa szeregi, żołnierze stali w milczeniu,
Bo każdy dobrze rozumiał, co ciąży na sumieniu.

I tak przez cztery lata, krew się strumieniami lała,
Bo w każdym zakątku ziemi Polska armata grała.

A Jedenasty Listopad, przyniósł nam pokój trwały,
Nad naszą polską Ziemią przeleciał Orzeł Biały.

Przeleciał Orzeł Biały i rozgłosił to wszędzie,
Że Polska Niepodległa jest, była i zawsze będzie.

O Polsko nasza droga, jakaś Ty piękna cała,
Niechajże w dniu dzisiejszym będzie Ci cześć i chwała.

POLSKA

Mirosław Welz

Polska to krzyże groby znicze
Gdzie sięgnąć wzrokiem wierna pamięć
Która nie płacze i nie krzyczy
Tylko się pali

Polska to feniks ptak z popiołów
wolność lecąca nad głowami
Synów poległych w Jej obronie
Gdy larum grali

Polska to ludzka jest nadzieja
Na lepsze życie w swoim kraju
Dom budowany na kamieniach
Z bruku wyrwanych

Polska to oczy są otwarte
Serc wyobraźni i potęga
Chleb co matczyną dłonią pachnie
To słowo święte



CHAŁKA SZYBKA I PROSTA

5 dag. drożdży
3 jaja
1 szkl. ciepłego mleka
1 szkl. oleju
1 szkl. cukru
3 szkl. mąki
Można dodać aromat lub cukier wanilinowy

Zmiksować, odstawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto wylać na blachę i posypać kruszonką.

Kruszonka:
4 łyżki masła
4 łyżki cukru
8 łyżek mąki

Piec w 180 °C od zimnego piekarnika ok. 40 minut.

PIERNIK

3 szkl. mąki
1 szkl. cukru
1 szkl. oleju
1 szkl. miodu sztucznego (1 słoik)
1 szkl. herbaty z 3-4 torebek (ostudzić)
1 przyprawa do piernika
4 jaja, 2 łyżeczki sody (prozy)

Białka utrzeć na sztywno stopniowo dodając cukier (na początku ubijania dać szczyptę soli i szczyptę cukru, można dać kilka kropel soku



z cytryny). Ucierając dodawać żółtka, miód. Olej i herbatę dodawać na przemian z mąką połączoną z prozą i przyprawą do pierników.

Z tego upiec 3 placeki. (blachę wyłożyć folią aluminiową, natłuścić i lekko posypać bułką tartą)

Pierwszy placek posmarować powidłłem (nie grubo), przełożyć drugim, na niego dać masę – krem budyniowy i na wierzch trzeci placek.

Krem budyniowy

1 budyń waniliowy (pojedyncza porcja)

10 dkg cukru (mniej, jeśli jest budyń z cukrem)

2 żółtka

1 szkl. mleka

Zagotować 1 szkl. mleka z cukrem a do reszty dodać żółtka, dobrze rozkłócić i dodać budyń. Rozkłócić na jednolitą masę i wlać na wrzące mleko, mieszając zagotować. Ugotowany budyń utrzeć z 1 kostką masła. Można zostawić trochę masy i posmarować wierzch placeka i posypać drobno posiekаныmi orzechami.

PLACEK CZEKOLADOWY Z SEREM

Ciasto:

3 szkl. mąki
1 szkl. cukru
30 dkg. margaryny
4 żółtka
6 łyżek kakao
4 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
Zrobić ciasto, podzielić na 2 części i włożyć na 3 godziny do zamrażalnika

Ser:

1 kg. sera
2 szkl. cukru
20 dkg. masła
4 żółtka
2 łyżki mąki ziemniaczanej
8 białek – ubić na pianę
Utrzeć masło z cukrem dodając po 1 żółtku, następnie ser i mąkę ziemniaczaną ja dodają szczyptę proszku do pieczenia) a na koniec pianę i lekko wymieszać.

Na wysmarowaną blachę zetrzeć 1 ciasto, na to wyłożyć masę serową a na to zetrzeć 2 ciasto.

Piec w temp. 180° ok. 50 min.



ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY OSIW OHP W IWONICZU

Uczniowie Zespołu Szkół przy OSIW OHP w Iwoniczu - Paweł Dziadosz oraz Klaudia Kuźma wraz z opiekunem p. Małgorzatą Wawro w dniu 8 grudnia 2018 r. w Jasionce pod Rzeszowem zdobyli wyróżnienie podczas Ekogali - Międzynarodowych Targów Produktów i Żywności Wysokiej Jakości.

Uczniowie w sposób perfekcyjny, z dbałością o najdrobniejsze detale, przygotowali deser na bazie produktów ekologicznych. Do podium zabrakło bardzo niewiele. To nasz drugi występ na gali w Jasionce. Jak mówi stare przysłowie: *do trzech razy sztuka* – za rok zwyciężymy!



Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ks. ANTONIEGO PODGÓRSKIEGO w IWONICZU

JUBILEUSZ 100-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI pod hasłem „IWONICZ DLA NIEPODLEGŁEJ”

Główne uroczystości związane z obchodami 100 rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę, nasza szkoła zorganizowała w piątek – 9 listopada 2018 r. Odbłyły się one w dwóch odsłonach przed południem dla uczniów i w formie Wieczornicy – dla mieszkańców Iwonicza.

Rano wszyscy uczniowie i nauczyciele w asyście pocztu sztandarowego przeszli do Kościoła parafialnego, by uczestniczyć we Mszy św. za Ojczyznę. Po powrocie, w sali gimnastycznej odbył się program, na który składało się wiele elementów, w tym m.in. wspólne śpiewanie pieśni „Rozkwitały pąki...” i „Przybyli ułani”. Poszczególne klasy prezentowały przygotowane wcześniej z wychowawcami życzenia dla Polski na następne 100 lat. Miało miejsce rozstrzygnięcie szkolnego konkursu na „Kartkę z pamiętnika” i wręczenie nagród laureatom. Zebrani mocno przeżyli zbiorowe recytacje Inwokacji „Pana Tadeusza” i „Katechizmu Dziecka Polskiego”, nie mówiąc już o wzruszeniu podczas wspólnie odśpiewanej Roty czy hymnu państwowego o godzinie 11.11. Recytowano wiersze i śpiewano piękne piosenki i pieśni, tańczono poloneza, krakowiaka, tańce z szarfami i flagami. Dwugodzinne spotkanie wspaniale przeżyli wszyscy, od 4-letnich dzieci z naszego oddziału przedszkolnego do najstarszych uczniów z klasy III gimnazjalnej.

Wieczornica rozpoczęła się o godzinie siedemnastej, kiedy sala Domu Ludowego wypełniła się Gośćmi po brzegi. Swoją obecnością zaszczytili nas: przedstawiciele Gminy Iwonicz-Zdrój i jej radni, radni powiatu krośnieńskiego, miejscowi duchowni, dyrektorzy placówek oświatowych obecnie pełniący swoje funkcje, jak i emerytowani, szefowie instytucji i lokalnych stowarzyszeń oraz wielu mieszkańców Iwonicza; co najbardziej cieszy spore grono osób starszego pokolenia. Program spotkania wypełniły piękne tańce narodowe i współczesne, cudowne piosenki w wykonaniu naszych uczennic oraz gościnnie dwóch tegorocznych absolwentek, wiersze, prezentacja najważniejszych faktów dotyczących święta Niepodległości, a także inscenizacja o Polsce zniewolonej, która odzyskała wolność w 1918 roku. Podczas wieczornicy wystąpił laureat konkursu na „KARTKĘ Z PAMIĘTNIKA”, prezentując swą pracę dotyczącą przeżyć iwoniczkiego dziecka w dniu 11.11.1918 roku, a także praprawnuczka miejscowej poetki Julii Grzegorzczak z wierszem napisanym w okresie międzywojennym.

Podczas spotkania zostały ogłoszone wyniki Powiatowego Konkursu Literackiego "MOJA NIEPODLEGŁA". Nagrody dla uczniów ufundował Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój – pan Witold Kocaj, który objął nasz konkurs swoim patronatem, a wręczyli je dyrektor szkoły Małgorzata Jakubowicz i skarbnik Gminy Janusz Turek.

W kategorii klas 4 – 6 I miejsce zdobyła Emilia Boczkar, a wyróżnienia otrzymali: Adrianna Górską, Julia Lorens, Emilia Rymar, Karol Jurczyk.

W kategorii klas 7 – 3 gimnazjum I miejsce – Wiktor Bulik, II miejsce – Julia Nogal, a wyróżnienie – Barbara Kiejar.

Dyrektor szkoły Małgorzata Jakubowicz dziękując wszystkim obecnym za przybycie złożyła życzenia z okazji Jubileuszu 100-lecia Niepodległości „...byśmy umieli budować przyszłość naszej małej Ojczyzny w jedności i bratniej miłości, byśmy zawsze umieli tak pięknie mówić i śpiewać o POLSCE jak dziś.... Wszystkiego Najlepszego Polsko! Wszystkiego Najlepszego Polacy!”

Uczestnicy tego wydarzenia byli, jak się wydaje, i - co wynika z ich relacji - zadowoleni z wieczoru urodzinowego odrodzonej Ojczyzny i – jak mówili – byli pod ogromnym wrażeniem. Aby ten dzień przebiegał tak pięknie, godnie i wzruszająco wszyscy musieli zaangażować się w przygotowania: dyrekcja szkoły, wszyscy nauczyciele, pracownicy, rodzice oraz wielka grupa uczniów, a tak naprawdę wszystkie klasy Szkoły Podstawowej im. ks. Antoniego Podgórskiego w Iwonicy.

Niech nasza Niepodległa trwa po wsze czasy!

WYNIKI KONKURSU „KARTKA Z PAMIĘTNIKA – CZYLI JEDEN DZIEŃ Z ŻYCIA POLAKA W 1918 ROKU

ogłoszenie wyników 9 XI podczas apelu z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

W kategorii klas IV – VI I miejsce - Mateusz Zima (klasa 6a), II miejsce - Szymon Jarosz (klasa 6a)“W kategorii klas VII - VIII i III gimnazjum I miejsce – Michał Trygar (klasa 7a), II miejsce – Wiktor Łapiński (klasa 7a), III miejsce – Natalia Rajchel (klasa 8b)

„WYŚLIJ KARTKĘ DO POWSTAŃCA”

Aby uhonorować uczestników Powstania Warszawskiego podczas II wojny św. uczniowie wysyłali symboliczne kartki Bohater ON!

ŚLADAMI NIEPODLEGŁOŚCI. UCZNIOWIE Z WIZYTĄ NA CMENTARZU

Z okazji rocznicy wyzwolenia Iwonicy 21 września uczniowie odwiedzili i zapalili znicze na mogile zasłużonych i poległych za ojczyznę. Następnie minutą ciszy uczcili pamięć ofiar II wojny światowej.

„A KIEDYŚ ŁOPOTAŁ TU SZTANDAR KONFEDERATÓW BARSKICH...” - WYCIECZKA DO MIEJSCA PAMIĘCI

W dniu, w którym młodszy uczniowie odwiedzili Grób Nieznanego Żołnierza w Iwonicy, w rocznicę wyzwolenia naszej miejscowości spod okupacji niemieckiej, klasy

VII i VIII wybrały się „Śladami Konfederacji Barskiej”. Pokonując w upale wzgórza doszły do Rogów, do miejsca pamięci, o którym nie wszyscy wiedzą. Otóż 6 kwietnia 1769 r. miała tu miejsce bitwa konfederatów barskich pod wodzą Kazimierza Pułaskiego - późniejszego bohatera walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych (Dużo na ten temat pisze G. Nieradka w książce pt. „W obronie wiary i wolności. Iwonicz w dobie Konfederacji Barskiej”, Krosno 2018).

NARODOWE CZYTANIE 2018

W dniu 10 września 2018r. uczniowie najstarszych klas naszej szkoły włączyli się w ogólnopolską akcję Narodowe Czytanie 2018. Wspólnie czytali fragmenty „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. .

TEATR BAWI I UCZY - NAJMŁODSI UCZNIOWIE W TEATRZE MASKA W RZESZOWIE

12 września 2018r. uczniowie klas I-III wraz z opiekunami wybrali się w niezwykłą podróż do Rzeszowa do teatru „Maska”. Dzieci uczestniczyły w bezpłatnym spektaklu pt. „Gra”, który przybliżył dzieciom zasady bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach.

EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

Europejski Dzień Języków Obcych jest to święto międzynarodowe, ustanowione z inicjatywy Rady Europy w 2001 roku, obchodzone w całej Europie corocznie 26 września. „ W tym dniu postawiliśmy na ruch, muzykę i zabawę oraz czynne uczestnictwo uczniów w specjalnie przygotowanych dla nich ciekawych lekcjach językowych.

„NA SZLAKACH NIEPODLEGŁOŚCI”

28 września grupa rajdowa wyruszyła na XXVII Młodzieżowy Rajd „POZNAJEMY BIESZCZADY”, którego organizatorem był krośnieński oddział PTTK. Wyjechaliśmy o 7.00. aby po dojeździe do Mucznego wyjść na szlak prowadzący na Tarnicę – najwyższy szczyt polskich Bieszczadów 1346 m n.p.m., wznoszący się na krańcu pasma połonin, w grupie tzw. gniazda Tarnicy i Halicza. Należy do Korony Gór Polski. Szczyt Tarnicy wznosi się ponad 500 m nad dolinę Wołosatki i wyróżnia się osobliwą sylwetką.

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ GŁOŚNEGO CZYTANIA

W tym roku Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania przypadający na 29 września, obchodziliśmy 1 października znajdując odpowiedź na pytanie- Dlaczego warto czytać książki?

ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

Mimo niesprzyjającej aury, w środę 3 października zuchy obchodziły „Święto pieczonego ziemniaka”. Zorganizowaliśmy wybory króla Kartofla i królowej Bulwiny, ziemniaczanymi rządzącymi zostali: druh Dominik Maryśka z kl. 1 b i druhna Zuzia Marszałek z kl. 1a, Serdecznie dziękujemy za udostępnienie miejsca i zorganizowanie ogniska Zespołowi Szkół przy OSiW OHP w Iwonniczu, w szczególności: pani kierownik Małgorzacie Frączek i pani Małgorzacie Wawro wraz z uczniami.

NA SZLAKACH NIEPODLEGŁOŚCI - KAMIEŃ NAD JAŚLISKAMI ZDOBYTY

Uczniowie naszej szkoły rozpoczęli kolejny sezon pieszych wędrówek. Tym razem udaliśmy się w Beskid Niski, aby zdobyć szczyt Kamień nad Jaśliskami (857 m n.p.m.). Rajd prowadzili przewodnicy PTTK z oddziału w Krośnie. Podczas wędrówki napotkaliśmy groby żołnierzy, którzy polegli podczas tzw. „Bitwy o Przełęcz” na froncie wschodnim w trakcie I wojny światowej. Zmęczeni, dotarliśmy do szczytu, na którym usypany jest duży kopiec z kamieni. Po zejściu ze szczytu udaliśmy się na ognisko z kiełbaskami i wzięliśmy udział w dwóch konkursach ekologiczno – przyrodniczym i turystyczno – krajoznawczym.

UDZIAŁ W XV NOCY NIETOPERZY

5 października grupa uczniów naszej szkoły wzięła udział w Nocy Nietoperzy zorganizowanej w Domu Ludowym w Czarnorzekach. Dzieci z uwagą wysłuchały prelekcji prof. Bronisława Wołoszyna na temat życia nietoperzy. W konkursie „Świat Nietoperzy” wzięło udział 190 prac dzieci i młodzieży z województwa podkarpackiego. Wyróżnione wśród nich znalazły się prace uczniów naszej szkoły - Mileny Niemczyk (I miejsce) i Zuzanny Ziembickiej (III miejsce).

„NA SZLAKACH NIEPODLEGŁOŚCI”

5 października grupa rajdowa uczestniczyła w XLV MŁODZIEŻOWYM ŻŁAZIE PO ZIEMI KROŚNIEŃSKIEJ, którego organizatorem był krośnieński oddział PTTK. Przeszliśmy trasę pieszą: Mała Krasna – Rezerwat „Prądky” – Czarnorzeki. W konkursie turystyczno-krajoznawczym w kategorii szkoły podstawowe II miejsce zajął Mateusz Zima VIa, natomiast w konkursie ekologiczno – przyrodniczym IV miejsce zajęli - Milena Bogaczyk VIb oraz Bartosz Bolanowski VIa. W konkursie na relację z imprezy wyróżnienia otrzymali: Daria Trygar IVb i Jakub Haliniak Va.

WARSZTATY O CYBERPRZEMOCY

W październiku odbyły się zajęcia warsztatowe dla uczniów klas VI - III G, nauczycieli i rodziców w ramach Projektu „Cyberbezpieczni”, realizowanego przez Podkarpackie Centrum Mediacji w Rzeszowie. Spotkania uświadomiły nam wszystkim, że łatwy dostęp młodych ludzi do internetu nie tylko obciąża ich zdrowie i emocje (są tacy, którzy nie dosypiają, bo siedzą nocą przed komputerem), ale bywa powodem cyberprzemocy, spośród której najgorszą formą jest ośmieszenie przez rówieśników. Rodzice i nauczyciele powinni rozmawiać o tych problemach z młodymi ludźmi, wyjaśniać, że takie zachowania są karalne oraz że nie można leczyć własnych kompleksów poprzez krzywdzenie innych.

„KU WIECZNEJ PAMIĘCI

BESTIALSKO WYMORDOWANYCH PRZEZ KATÓW NIEMIECKICH 24 VII 1944”

W piękny, sobotni poranek 13.10.2018 r, druhny i druhowie uczestniczyli w pieszej wycieczce do Lasu Grabińskiego. Głównym celem wyprawy było zapoznanie dzieci

z historią Iwonicza oraz uczczenie pamięci, bestialsko zamordowanych 24 lipca 1944 roku 72 członków Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Po dotarciu na miejsce uczniowie zapoznali się z historią powstania Pomnika Nieznanego Żołnierza.

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

15 października 2018 r. z okazji Dnia Edukacji Narodowej, w naszej szkole odbyła się uroczysta akademicka, którą prowadziły Karolina Ziembicka i Natalia Kostrzewska, przedstawicielki SU, wraz z Julią Szajną.

SEJMIK EKOLOGICZNY „Kochasz ojczyznę – kochaj przyrodę”

16 października przedstawiciele klasy IV a brali udział w XVIII Sejmiku Ekologicznym organizowanym przez Szkołę Podstawową im. I. Łukasiewicza w Węglówce. Tematem tegorocznego konkursu było przygotowanie stroju ekologiczno – patriotycznego w barwach biało – czerwonych występujących w przyrodzie. Naszą szkołę reprezentowały uczennice IVa: Milena Niemczyk, Zuzanna Ziembicka i Daria Trygar. Za wykonanie pięknych strojów otrzymaliśmy nagrodę książkową oraz dyplom.

PODSUMOWANIE WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU „WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ”

18 października 2018 roku w szkole podstawowej w Iwoniczu-Zdroju odbyło się uroczyste podsumowanie IV wojewódzkiego konkursu „Wakacyjne spotkania z przyrodą”. Uczniowie z naszej szkoły biorący udział w tym konkursie zostali nagrodzeni oraz wyróżnieni.

W kategorii I–IV wyróżnienia otrzymali: Pniak Lena z kl. IIb, Górka Adrianna z kl. IVa, Bolanowski Filip z kl. IVb. W kategorii V–VIII uczeń Bolanowski Bartosz z kl. VIa zdobył II miejsce, a wyróżnienia otrzymali: Such Joanna z kl. Vb, Boczar Emilia z kl. Vb, Jarosz Szymon z kl. VIa. Wszystkim uczniom bardzo gratulujemy.

PASOWANIE NA UCZNIĄ

W tym roku uroczystość pasowania pierwszoklasistów w naszej szkole odbyła się 19 października 2018 r. Dzieci zaprezentowały wiele wiadomości i umiejętności, które zdobyły już do tej pory. Pełne powagi złożyły przyrzeczenie w obecności pani dyrektor Małgorzaty Jakubowicz i zastępcy dyrektora pana Leszka Krukara następnie zostały pasowane na uczniów Szkoły Podstawowej im. ks. Antoniego Podgórskiego w Iwoniczu.

PRZEDSZKOLAKI O JANIE PAWLE II

Dzieci z oddziału przedszkolnego wzięły udział w XIV Konkursie Plastycznym „Jan Paweł II – Wielki Człowiek” zorganizowanym przez Przedszkole Gminne w Iwoniczu-Zdroju w dniu 22.10.2018r. Wśród nagrodzonych dzieci znalazły się również dwie dziewczynki z grupy sześciolatków – Gabrysia Karp i Małgosia Pelc oraz o rok młodsza ich koleżanka – Nikola Penar.

Z WIZYTĄ W ZAPRZYJAŻNIONYCH PLACÓWKACH....

Dnia 26 października 22 uczniów z klas VI- VIII udało się z wizytą do zaprzyjaźnionych placówek w naszej miejscowości, aby zaprezentować przedstawienie teatralne pt. „Miasteczko zwane Garderobą”. „Najpierw młodzi aktorzy występowali w Przedszkolu Gminnym, następnie w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, a trzecią placówką z której widzowie uczestniczyli w problemach mieszkańców miasteczka zwanego Garderobą był Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych. „Dziękujemy Pani Dyrektor Lidii Kulidze, Siostrze Dyrektor Reginaldzie Kuci i Pani Alicji Rysz - Kierownik Działu Terapeutyczno - Opiekuńczego za serdeczne przyjęcie, życzliwe słowa oraz za obdarowanie aktorów słodyczami

ORSZAK WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Kolorowy i radosny orszak, utworzony przez wielu świętych ruszył dnia 31 października po naszej szkole. To właśnie do nas już kolejny raz w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych zstąpili święci i błogosławieni Kościoła katolickiego. W ich role wcielili się uczniowie, zafascynowani drogą do świętości wybranych bohater. Dziękujemy Księdzu Proboszczowi Ks. Kazimierzowi Gierze za cukierki, którymi aniołki częstowały wszystkich odwiedzanych w klasach uczniów. Dziękujemy Rodzicom i Babciom za przygotowanie kostiumów dla swoich dzieci i wnuków. Dzięki Państwa zaangażowaniu możemy pielegnować w naszej szkole piękne polskie tradycje.

LEKCJE HISTORII - CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE O ZNANYCH POLAKACH POŁĄCZONE Z NAUKĄ O WARTOŚCIACH PATRIOTYCZNYCH

Końcem października odbyło się w naszej szkole spotkanie dla miłośników historii klas siódmych i ósmych. Przeprowadziła je pani Beata Krawiec, dziennikarka i animatorka współpracująca z księgarnią NOVA w Iwoniczu-Zdroju. Uczniowie przymierzali mundury; mogli też dotknąć broni będącej imitacją prawdziwej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pamiątki przywiezione przez polskiego żołnierza z Iraku - tablice zawierające płasko-rzeźby związane z historią i kulturą tego regionu, krzyż zrobiony przez żołnierzy z pocisku, odłamki, hełmy i mundury. Polskę nosi się w sercu... Serdecznie dziękujemy pracownikom księgarni NOVA w Iwoniczu-Zdroju za niezawodną współpracę.

ŻYWA LEKCJA HISTORII W GROMADZIE ZUCHOWEJ

W 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości, zuchy gościły na zbiórce Pana Mateusza Such, adiunkta Muzeum Historycznego - Pałacu Dukla. Gość przywiózł ciekawe eksponaty muzealne, między innymi: bagnety, łuski, gwizdek podoficerski, granat, menażki, mundur polski i czapkę podoficerską, były to przedmioty z I i II wojny światowej. Ze swoich prywatnych zbiorów, Pan Matusz zaprezentował ciekawy egzemplarz austriackiej pocztówki z 1918 r. Dziękujemy Panu Mateuszowi Such za żywą lekcję historii w 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości

WIELKIE SERCE DLA NIEPODLEGŁEJ

31 października uczniowie wszystkich klas i wychowankowie oddziałów przedszkolnych zaprezentowali przed budynkiem szkoły żywą flagę białą-czerwoną i serce w barwach narodowych "dla Niepodległej".

POLITECHNIKA MŁODYCH ODKRYWCÓW

Uczniowie z naszej szkoły uczestniczą w projekcie Politechnika Młodych Odkrywców realizowanym przez Politechnikę Rzeszowską. Nasi uczniowie realizują moduł Szkoła młodych chemików. W zajęciach uczestniczyli: Natalia Lorens – uczennica klasy 8a, Dominika Akslar i Kinga Kinel - z klasy 8b oraz Mirosław Szybka – z kl.3G.

100 POZDROWIEŃ NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

W 100 Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości uczniowie naszej szkoły oraz innych placówek rozmieszczonych w całej Polsce wzięli udział w niecodziennej akcji. Głównym celem projektu było upamiętnienie tej wyjątkowej rocznicy oraz promocja regionu, z którego pochodzi szkoła. Projekt w niecodzienny sposób, połączył ze sobą szkoły z całej Polski. Do każdej ze 100 szkół przesłane zostały przez nas pozdrowienia z okazji tego ważnego Narodowego Święta, a z otrzymanych kartek ostatecznie utworzona została wyjątkowa tablica pamiątkowa, na której znajduje się 95 pocztówek. Zostały one zaprezentowane na apelu szkolnym w dniu 9 listopada 2018 r.

REKORD DLA NIEPODLEGŁEJ

W czasie uroczystej akademii upamiętniającej Jubileusz 100-lecia Niepodległości 11 listopada 2018 r. o godzinie 11.11 cała społeczność Szkoły Podstawowej im. ks. Antoniego Podgórskiego w Iwoniczu w asyście pocztu sztandarowego odśpiewała Hymn Państwowy.

GMINNY KONKURS PLASTYCZNY POLSKA NIEPODLEGŁA 1918 – 2018

W niedzielę 25 listopada w kinie „Wczasowicz” w Iwoniczu-Zdroju odbył się Koncert fortepianowy w ramach XI Festiwalu im. Księcia Michała Kleofasa Ogińskiego. Po koncercie nastąpiło uroczyste wręczenie nagród w Gminnym Konkursie Plastycznym „Polska Niepodległa 1918 – 2018”. Laureatami konkursu zostali uczniowie naszej szkoły. W kategorii klas młodszych III miejsce zdobył Stanisław Gawel z klasy I b. W drugiej kategorii II miejsce zajęła Agnieszka Kielarz klasy VII b a III miejsce Martyna Biernacka z klasy V a. Serdecznie gratulujemy nagrodzonym i życzymy dalszych sukcesów!

SPOTKANIE PROFILAKTYCZNE

„NIE BĄDŹ TAKA - WYPRZEDŹ RAKA!!!”

W dniu 27.11.2018 r. uczennice klas VIII i III AG wzięły udział w zajęciach na temat profilaktyki nowotworowej w OHP w Iwoniczu. Prelekcję poprowadziła pracownik PWSZ w Krośnie pani mgr Małgorzata Moskał-Szybka. Serdecznie dziękujemy Panu Krzysztofowi Buczkowi - Dyrektorowi Zespołu Szkół przy Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Iwoniczu i Pani Małgorzacie Frączek - Kierownik Ośrodka Szkolenia Ochotniczych Hufców Pracy w Iwoniczu za zaproszenie skierowane do naszych uczennic.

NASZA ZAADOPTOWANA SZKOŁA W NGAOUNDAYE

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego wolontariat postanowił „zaadoptować” szkołę w Republice Środkowej Afryki, dlatego podjął zobowiązanie pieniężnych wpłat przez sześć kolejnych lat na rzecz wskazanej przez Fundację Redemptoris Missio szkoły. Pieniądze te pomogą dzieciom afrykańskim zdobywać wiedzę i zaspakajać ich elementarne potrzeby. Pierwsze zebrane pieniądze-150 zł, wpłaciliśmy w czerwcu br. i otrzymaliśmy podziękowanie od Fundacji. W październiku br. otrzymaliśmy słowa pozdrowień, podziękowanie oraz kilka fotografii z życia szkoły w Ngaoundaye wysłane do nas przez polskie misjonarki z RSA.

5 GRUDNIA - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Dzień ten został ustanowiony w 1985 roku przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu wyrażenia uznania dla wysiłku i pracy wolontariuszy na całym świecie. „W naszej szkole działa koło wolontariatu, które skupia 38 osób, bardzo pomocnych i zaangażowanych w realizację różnorodnych inicjatyw charytatywnych. Wolontariusze włączają się w liczne akcje tj. „Adoptuj szkołę” – jZrealizowaliśmy również akcję „Czary mary okulary”, zorganizowaną przez wyżej wymienioną fundację. Przyniesione przez uczniów okulary zostały przekazane na misje. 27 listopada br. 10 naszych wolontariuszek wzięło udział w Zabawie Andrzejkowej w Domu Pomocy Społecznej w Iwoniczu, co było doskonałą okazją do integracji oraz wspólnej zabawy uczennic z podopiecznymi DPS-u. Nasi wolontariusze pełnią również dyżury w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Iwoniczu. W każdą sobotę od godz. 9:30 do 11:00 oraz od 14:30 do 16:00 odwiedzają swoich podopiecznych, czytają im bajki, bawią się i radośnie spędzają czas. Obecnie w szkole prowadzona jest zbiórka małych zabawek w ramach akcji „Paczka dla dzieciaczka”. Zebrane maskotki zostaną przekazane potrzebującym dzieciom w Afryce. Ponadto prowadzona jest zbiórka karmy dla zwierząt, która zostanie przekazana OTOZ Animals w Krośnie. Uczniowie klas czwartych biorą udział w konkursie „Cukierek za życzliwość i Ty możesz zostać wolontariuszem”, organizowanym przez Fundację Dwa Skrzydła Anioła. Konkurs ma na celu uczenie najmłodszych bezinteresownej pomocy

ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ...

5 grudnia gromada zuchowa „Wesołe Płasy” brała udział w warsztatach dekorowania i pieczenia pierników. Zajęcia zostały zorganizowane we współpracy z Zespołem Szkół przy Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Iwoniczu. Warsztaty prowadzone były przez Panią Małgorzatę Wawro - nauczyciela przedmiotów gastronomicznych. Mali cukiernicy z pomocą i pod czujnym okiem

uczniów Zespołu Szkół Zawodowych ugniatali ciasto, wykrawali pierniki a następnie wypiekali. Największą frajdę sprawiło dekorowanie korzennych ciasteczek. Serdecznie dziękujemy za zorganizowanie kulinarnych warsztatów Zespołowi Szkół przy OSiW OHP w Iwoniczu, w szczególności: Pani Kierownik Małgorzacie Frączek i Pani Małgorzacie Wawro wraz z uczniami.

5 GRUDNIA - KONKURS BIBLIJNY

Dnia 5 grudnia odbył się w naszej szkole pierwszy etap tego konkursu. Przystąpiło do niego 25 uczniów. Zwycięzcami szkolnego etapu, którzy będą reprezentować naszą szkołę w dekanacie zostali, zajmując następujące miejsca są:

Martyna Biernacka z klasy V a - I miejsce

Rafał Kandefer z klasy V b - II miejsce

Ksawery Tekieli z klasy IV a - III miejsce

MIKOŁAJKOWY FESTIWAL PIOSENKI „DROGA DO GWIAZD”

6 grudnia 2018 roku, w Gminnym Ośrodku Kultury w Chorkówce, odbył się Mikołajkowy Festiwal Piosenki „Droga do Gwiazd”. Naszą szkołę, zgodnie z regulaminem konkursu, reprezentowały dwie uczennice, w odrębnych grupach wiekowych. Grupy wiekowe:

Milena Bogaczyk z klasy VIb zdobyła I miejsce, a Kinga Kinel z klasy VIIb III miejsce.



WIEŚCI SZKOLNE Z IWONICZA-ZDROJU ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNO – HOTELARSKICH W IWONICZU- ZDROJU

ZSGH DLA NIEPODLEGŁEJ

Przygotowania do uroczystych obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę rozpoczęliśmy już 26 września. Odbył się wtedy dzień niepodległości.

W odpowiedni nastrój wprowadził nas wystrój sal lekcyjnych w barwach narodowych. Młodzież brała udział w grze edukacyjnej „Drogi do Niepodległości”, w konkursie na najlepszy plakat „Czym jest dla mnie niepodległość?”, w mistrzowskim układaniu puzzli historycznych na czas oraz w śpiewaniu pieśni patriotycznych. Ponadto uczniowie poszczególnych klas pod opieką wychowawców wyruszyli na tradycyjny rajd im. Janiny Głowackiej, który zakończył się na Orliku. Tam też odbyła się sztafeta z flagą - dostarczyła wielu emocji kibicującej młodzieży. Wspólnym przedsięwzięciem było utworzenie „żywej flagi” Polski.

Podsumowaniem uroczystości były życzenia dla Polski, które odczytali przedstawiciele każdej klasy. Na zakończenie dyrektor szkoły, pan Jan Barsznica, wręczył nagrody zwycięzcom konkursów, podziękował młodzieży za zaangażowanie i przypomniał, jak ważny jest patriotyzm.

24 października odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Patriotycznej. Do zmagania konkursowych przystąpiło 9 uczennic, które zaprezentowały własne interpretacje wierszy patriotycznych. Laureatką konkursu została m. in. Maja Adamiak z Iwonicza. Laureaci wystąpili podczas uroczystej akademii z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Zwieńczeniem wszystkich działań były szkolne obchody Święta Niepodległości w dniu 9 listopada. Pierwszym punktem uroczystości było posadzenie Dębu Niepodległości obok budynku szkoły. Zasadzenia symbolicznego drzewa dokonali wicestarosta krośnieński, pan Adolf Kasprzyk oraz dyrektor szkoły, pan Jan Barsznica.

Następnie goście, mieszkańcy Iwonicza-Zdroju, uczniowie i nauczyciele sformowali pochód. Przemarsz uświetniła inscenizacja przejazdu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Kasztance.

W tej roli wystąpiła Emilia Trybus, uczennica klasy I TTŻ. W czasie przemarszu do kościoła absolwentki ZSGH, Natalia Niedziela i Jadwiga Zima, prowadziły śpiew pieśni patriotycznych. Mszę Świętą w intencji Ojczyzny oraz zmarłych uczniów i pracowników szkoły celebrował ksiądz Bogdan Nitka.

Po Mszy Świętej uczestnicy obchodów udali się do sali kina „Wczasowicz” na uroczystą akademię. Wzruszający spektakl, ukazujący polską drogę do niepodległości, przygotowali uczniowie klas trzecich technikum. Na koniec zgromadzeni wysłuchali koncertu pieśni patriotycznych oraz recytacji wierszy w wykonaniu laureatek Szkolnego Konkursu Polskiej Poezji Patriotycznej.

NIE SAMĄ NAUKĄ GASTRONOMIK ŻYJE - Z ŻYCIA KÓLEK POZALEKCYJNYCH

SZKOLNE KOŁO CARITAS IM. ŚW. IWONA Z BRETANII

„Być dobrym jak chleb... -motto to przyświeca wielu młodym ludziom z Gastronomika.

W ramach akcji „Pomaganie przez eko-zbieranie” prowadzą całoroczną zbiórkę zakrętek na zakup sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego dla małego Franca oraz zbiórkę makulatury na budowę studni w Afryce. Przygotowują się do wsparcia podopiecznych Hospicjum. Wolontariusze pamiętają także o św. Janie Pawle II, dlatego czynnie włączyli się w obchody XVIII Dnia Papieskiego.

Ważnym wymiarem obchodów Dnia Papieskiego była zbiórka pieniężna prowadzona przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, w którą zaangażowali się wolontariusze SZKOLNEGO KOŁA CARITAS. Na rzecz pod-

opiecznych fundacji przekazano 327zł.

Członkowie Szkolnego Koła Cukierniczego przygotowali dla społeczności Gastronomika pyszne kremówki, prawie jak z Wadowic.

SZKOLNE KOŁO BARISTYCZNE I CUKIERNICZE

Uczniowie iwonickiego Gastronomika w ramach działających kół zainteresowań organizują i przygotowują różne dni tematyczne i tak 28 września obchodzono MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KAWY. W celu popularyzacji wiedzy na temat kawy, sposobów jej parzenia i przygotowywania napojów na jej bazie (org. klasa 3 technikum). Dużym zainteresowaniem cieszył się także DZIEŃ SZARLOTKI zorganizowany przez uczniów klasy trzeciej w zawodzie kucharz.

SZKOLNE KOŁO HONOROWYCH DAWCÓW KRWI PCK

Od wielu lat uczniowie naszej szkoły oddają honorowo krew, która jest niezastąpionym lekiem ratującym ludzkie życie. We wtorek 2 października odbyła się pierwsza po wakacjach szkolna akcja oddawania krwi. Nasi najaktywniejsi krwiodawcy brali udział w uroczystości 60-lecia działalności Honorowego Krwiodawstwa w Polsce połączonej z obchodami 10-lecia Szkolnego Klubu Honorowych Dawców Krwi w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 im. ks. Stanisława Szpetnara w Krośnie. W czasie uroczystości statuetką „Serce na dłoni” nagrodzono młodych krwiodawców, którzy oddali najwięcej krwi. Wśród wyróżnionych znaleźli się także uczniowie naszej szkoły.

SZKOLNE KOŁO TURYSTYCZNE

Miłośnicy koła z niecierpliwością czekali na dzień 21 września. Celem wyprawy było pożegnanie lata w stadninie koni Rancho Texas w Posadzie Górnej. Właściciele stadniny służyli radą i przytrzymywali wodze nowicjuszm, a konie: Złoty, Kuba, Polanka, Baśka, Kaśka i Sahara okazały się być bardzo cierpliwe. Wyprawę do stadniny uznali za udaną zarówno adepci sztuki jazdy konnej, jak i wytrawni jeźdźcy. Przed nimi kolejne wyzwanie z zakresu aktywnej turystyki.

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ - CUKIERNICY W KRAKOWIE

9 października uczniowie klas I TTŻ, III TŻ i III Zp wyruszyli na jednodniową wycieczkę do Krakowa. Swoją przygodę rozpoczęli od odwiedzenia manufaktury czekolady. Tam dowiedzieli się, jak powstaje ta ekskluzywna słodycz, zobaczyli owoc kakaowca i wykazali się twórczością w trakcie wykonywania własnych smakołyków czekoladowych. Kolejnym punktem podróży był spacer po Rynku Głównym Krakowa, Bulwarach Wiślanych, zwiedzanie Sukiennic, jamy smoka itp. Wysłuchali też pogadanki na temat produkcji piwa.

MATURZYŚCI NA PIELGRZYMIM SZLAKU

W dniach 25-26 października odbyła się coroczna pielgrzymka maturzystów wraz z wychowawcami i katechetami do Częstochowy.

W czasie dwudniowej pielgrzymki młodzież zwiedziła także: Bazylikę N.M.P. i Dom Rodzinny św. Jana Pawła II w Wadowicach, były niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum św. Jana Pawła II w krakowskich Łagiewnikach. W Auschwitz – Birkenau uciły rozmowy, zapadło milczenie, pojawiły się też łzy, bo wszyscy wsłuchiwali się w głos przewodnika i dokonywali rekonstrukcji wydarzeń z lat 1940 – 1945.

W Częstochowie maturzyści pokłonili się Matce Bożej. Wieczorem uczestniczyli w Jasnogórskim Apelu, a o świcie w odsłonięciu Cudownego Obrazu oraz w sprawowanej w ich intencji Mszy Świętej, podczas której dziękowali za otrzymane łaski i prosili o pomoc na czas zbliżających się egzaminów oraz dalszych życiowych wyborów.

KONKURSY I ZAWODY - SZKOLNY KONKURS UMIEJĘTNOŚCI KULINARNYCH „KREATYWNY KUCHARZ”

7 listopada, dzień przed Europejskim Dniem Zdrowego Jedzenia i Gotowania, odbył się Szkolny Konkurs Umiejętności Kulinarnych „Kreatywny kucharz”, którego tematem przewodnim było „Zdrowo na talerzu”. Organizatorami konkursu, a także sponsorami surowców i nagród były firmy Dor 4 Fit i Betex. Właściciel firmy Dor 4 Fit, pan Kamil Jarecki, jest absolwentem ZSGH. W konkursie wzięło udział 8 osób, które przygotowały 3 porcje dania zasadniczego według własnej aranżacji w czasie 90 minut.

III miejsce w konkursie zdobyła mieszkanka Iwonicy, Agata Pojnar z klasy II TŻa, która wykonała „Roladę indyczą ze szpinakiem z kaszotto i sosem z kurek”.

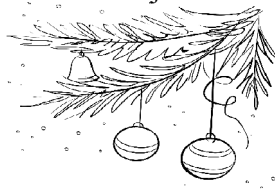
Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki ufundowane przez sponsorów – firmy Dor 4 Fit i Betex, zaś laureaci zdobyli nagrody specjalne.

POWIATOWA EDYCJA BIEGÓW SZTAFETOWYCH

Naszych uczniów nie zabrakło także podczas powiatowej edycji biegów sztafetowych, które odbyły się 5 października w ramach Licealiady. Drużyna dziewcząt po zaciętej walce do ostatnich metrów zajęła 1 miejsce, uzyskując tym samym awans do etapu rejonowego. Natomiast 3 miejsce wywalczyła drużyna chłopców. W etapie rejonowym dziewczęta uplasowały się na 5 pozycji, rywalizując z mistrzami i wicemistrzami powiatów z okręgów: krośnieńskiego, strzyżowskiego, jasielskiego.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy Redakcji oraz Czytelnikom „Naszej Wspólnoty” życzenia spokojnych oraz radosnych świąt oraz pomysłności w nadchodzącym Nowym Roku

Dyrekcja, nauczyciele i cała społeczność
Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich
w Iwonicy-Zdroju



opracowała Magda Litwin

W ŚWIAT Z ERASMUSEM

W dniach 7-14 października 2018r. uczniowie Zespołu Szkół w Iwoniczu wraz z opiekunami: panią Bożeną Zajdel i panią Katarzyną Marosz – Majewską, po raz kolejny mieli okazję wziąć udział w krótkoterminowej wymianie grup młodzieży w ramach programu Erasmus+. Tym razem celem podróży była słoneczna Kreta. W trakcie siedmiodniowego pobytu na tej pięknej wyspie uczniowie wraz ze swoimi rówieśnikami z Grecji, Niemiec, Łotwy, Cypru, Belgii i Włoch z wyęczeniem pracowali realizując główne założenia projektu „Mobilise YOUrself – studying and working in the EU”.

Uczniowie wzięli udział w panelu naukowym poświęconym analizie rynków pracy w poszczególnych krajach, przygotowali prezentacje multimedialne związane z tym tematem oraz uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez przedstawicieli Centrum Doradztwa Zawodowego w Heraklionie. Mieli również okazję zwiedzić Instytut Technologiczny w Heraklionie oraz Uniwersytet Kreteński wraz z jego unikalnymi zasobami bibliotecznymi. W czasie tej wizyty spotkał ich ogromny zaszczyt, a zarazem niespodzianka – mieli możliwość poznać światowej sławy wykładowcę i archeologa Garetha Owensa, który rozszyfrował zapis na dysku z Fajstos – jednym z najstarszych artefaktów kultury minojskiej (XVII w p.n.e.). Ponieważ dr Owens jest silnie związany z programem Erasmus+, zgodził się on zostać przewodnikiem po Muzeum Archeologicznym w Heraklionie oraz w ruinach pałacu króla Minosa w Knossos. „Niezapomniane wrażenia wywarła także wizyta w lokalnej stacji telewizyjnej, rozgłośni radiowej oraz redakcji gazety. Uczestnicy wymiany zobaczyli jak wygląda „od kuchni” praca dziennikarza, reportera i prezentera telewizyjnego oraz udzielili wywiadów lokalnej telewizji. Czas na Krecie to także poznawanie tradycji i walorów turystycznych tego miejsca. Stąd też wszyscy uczestnicy spotkania mieli okazję zwiedzić zabytkową część stolicy Krety i jej okolice – nadmorskie miasteczka Rethymno i Chersonissos. Wzięli udział w warsztatach ręcznej produkcji i dekorowania wyrobów garncarskich oraz obserwowali proces tworzenia słynnej greckiej baklavy. Wielkie wrażenie na wszystkich wywarła tradycyjna kretańska fiesta zorganizowana na rynku miasteczka Thrapsano, powiązana z pokazem tańców ludowych oraz degustacją lokalnych potraw. Pełni wrażeń, niezapomnianych chwil i bogatsi o nowe znajomości uczniowie naszej szkoły czekają na kolejne spotkania międzynarodowe – najbliższe już za kilka miesięcy na Łotwie. A wszystko to dzięki wsparciu Unii Europejskiej i programowi Erasmus+, który w całości finansuje wyjazdy uczniów.

POWIATOWE PODSUMOWANIE ROKU SPORTOWEGO 2017/2018

16 października 2018 roku w naszej szkole odbyło się podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół powiatu krośnieńskiego za rok szkolny 2017/2018. Jak co roku wyróżniono najlepsze szkoły powiatu krośnień-

skiego rywalizujące w ramach Igrzysk Dzieci, Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz Licealiady Szkolnego Związku Sportowego. Podobnie jak w latach poprzednich rywalizująca w ramach Licealiady nasza szkoła zajęła I miejsce wyprzedzając zdecydowanie ZSGH Iwonicz Zdrój oraz MZSP Miejsce Piastowe.

Wyróżnienie z rąk Starosty Krośnieńskiego Jana Juszcza odebrali: Wicedyrektor Zespołu Szkół Jolanta Bajgier, nauczyciel wychowania fizycznego Robert Gorzyńnik oraz delegacja uczniów. Uroczystość uświetnił występ zespołu tanecznego Daystars z Chorkówki. „Uczniowie naszej szkoły w dalszym ciągu osiągają bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie sportowym szkół województwa podkarpackiego. Zaangażowanie dyrekcji szkoły, pasja nauczycieli wychowania fizycznego oraz uczniów, pozwalają osiągać znaczące wyniki nie tylko w powiecie ale także na arenie województwa. Życzymy im sukcesów w bieżącym roku szkolnym.

Najlepsze osiągnięcia sportowe uzyskane w roku szkolnym 2017/2018:

6 miejsce w województwie w piłce ręcznej dziewcząt,
8 miejsce w województwie w koszykówce dziewcząt,
8 miejsce w województwie w piłce ręcznej chłopców,
udział w finale wojewódzkim Licealiady w Lidze lekkoatletycznej dziewcząt i chłopców

Łącznie uczniowie naszej szkoły zdobyli 309 punktów co dało 29 miejsce w województwie na 159 sklasyfikowanych szkół.

POWIATOWE UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ŚWIĘTA EDUKACJI NARODOWEJ

16 października 2018 r. tradycyjnie w naszej szkole miały miejsce powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Starosta Krośnieński Jan Juszcza, wicestarosta Adolf Kasprzyk, członkowie Zarządu Powiatu Krośnieńskiego, radni, wójtowie, burmistrzowie, dyrektorzy szkół, placówek kulturalnych, nauczyciele oraz nagradzana młodzież. „Podczas ceremonii składano gratulacje oraz podziękowania nauczycielom, pedagogom i uczniom za codzienny trud, wysiłek i poświęcenie.

W tym roku uhonorowano 11 osób ze szkół i placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat krośnieński. Wśród nich znaleźli się także nauczyciele uczący w naszej szkole: Konrad Guzik, Tomasz Staroń i Piotr Jakubowicz. Listy gratulacyjne i kwiaty nagrodzonym nauczycielom wręczali starosta Jan Juszcza i wicestarosta Adolf Kasprzyk.

Podczas spotkania uhonorowani zostali także wyróżniający się uczniowie szkół powiatu, którzy wykazali się wysokimi wynikami w nauce, na olimpiadach, konkursach, turniejach lub osiągnięciami sportowymi. Stypendia za rok szkolny 2017/2018 (II semestr) przyznano 69 uczniom szkół powiatu krośnieńskiego, w tym 17 uczniom naszej szkoły. Uroczystość ubogacona została występami artystycznymi przygotowanymi przez naszych uczniów.

Na początek młodzież zaprezentowała się w staropolskim polonezie, a następnie słowem, piosenką i humorem nawiązała do święta nauczycieli.

Tego samego dnia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku miały miejsce Wojewódzkie Uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej, w czasie której nauczycielom i pracownikom oświaty wręczono odznaczenia państwowe, Medale Komisji Edukacji Narodowej, nagrody Ministra Edukacji Narodowej, nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty. W spotkaniu uczestniczyli: Podkarpacki Kurator Oświaty Małgorzata Rauch, Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, Burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro, przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy szkół, nauczyciele, przedstawiciele związków zawodowych oraz zaproszeni goście. Wśród odznaczonych Medalem Komisji Edukacji Narodowej na wniosek Starostwa Powiatowego w Krośnie znalazł się także pan Leszek Zajdel - Dyrektor Zespołu Szkół w Iwonicy. Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym nauczycielom oraz uczniom gratulujemy.

RAJD ŚLADAMI JANA PAWŁA II

16 października minęła 40 rocznica wyboru kardynała krakowskiego Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II jeszcze jako ksiądz, potem biskup, a później kardynał wielokrotnie wędrował po Beskidzie Niskim. Szczególnie bliskie były mu okolice Rudawki Rymanowskiej. Wierni prośbie Papieża - „...pilnujcie mi tych szlaków...” - miłośnika górskich wędrówek, 16 szkolnych turystów wyruszyło na pieszą wędrówkę z Rymanowa Zdroju przez Wołuszową do Rudawki Rymanowskiej. W czasie wędrówki cieszyli się piękną pogodą polskiej złotej jesieni, podziwiali widoki rozpościerające się ze Wzgórz Rymanowskich, a także zadumali nad smutną historią Wołuszowej.

W Rudawce Rymanowskiej ks. Michał Bester opowiedział o szczególnej roli jaką to miejsce odgrywało w życiu duchowym Jana Pawła II. Co bardziej odważni wdrapali się na Ścianę Olzy - największej w Polsce odkrywcę łupków menilitowych i odnaleźli słynne ”drzewo okno” - miejsce medytacji ks. Karola Wojtyły. Pełni nowych wrażeń, radośni ze wspólnego wędrowania zakończyli wyprawę wspólnym ogniskiem na brzegu Wisłoka. Opiekę nad wędrowcami sprawowali ks. Michał Bester i pani Elżbieta Zajdel.

100 – LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada miało w tym roku wymiar szczególny – obchodziliśmy bowiem 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W całym kraju odbywały się liczne

uroczystości i apele, które upamiętniają polską drogę do niepodległości. Nasza szkoła oddała hołd polskim bohaterom w dniu 9 listopada, w trakcie uroczystej akademii zorganizowanej przez klasę II LO pod opieką wychowawcy pani Bożeny Zajdel oraz pani Urszuli Haduch. Włączając się w akcję zainicjowaną przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Radę Dzieci i Młodzieży „Rekord dla Niepodległej”, o godz. 11:11 cała społeczność szkolna zaśpiewała 4-zwrotkowy hymn narodowy.

Akademii uświetnił pokaz poloneza przygotowany przez mieszkańców internatu pod okiem pani Katarzyny Gładysz, a także występy wokalne uczniów naszej szkoły: Aliny Duszczyńskiej, Pauliny Kamińskiej (kl. III TŻ) oraz Dawida Kuczwara (kl. I TŻ). W czasie programu artystycznego przybliżone zostały najważniejsze wydarzenia prowadzące do odzyskania przez Polskę niepodległości oraz nasi narodowi bohaterowie. Będziemy także pamiętać wspomniane słowa papieża Jana Pawła II, który w 1983 roku na Okęciu mówił:

„Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”. Na zakończenie, licznie zebrana publiczność przyłączyła się do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych.

„OJCZYŻNA... TO GROBY PRZODKÓW SKUTE ŻAŁOBĄ”

Nasze polskie cmentarze, w listopadowe dni przypominają o przeszłości. Mogiłami wielkich, ale i zwykłych ludzi pisane są dzieje Ojczyzny. Marmurowe nagrobki, kamienne tablice i proste brzożowe krzyże, zmuszają do zastanowienia nad przeszłością i teraźniejszością, nad życiem, śmiercią i wiecznością. Są świadectwem ludzkiego istnienia, historii narodu, patriotyzmu, bohaterstwa, poświęcenia i godnego życia. „100 zniczy na stulecie Odzyskania Niepodległości” to hasło akcji, którą zorganizował Szkolny Klub Wolontariatu, aby upamiętnić lokalnych bohaterów i budowniczych niepodległej Polski.

Pomysł spotkał się z dużym zainteresowaniem naszej szkolnej społeczności. Zebrane znicze wolontariusze i członkowie Klubu Historycznego im. AK wraz z p. M. Blicharczyk, p. A. Gościńską i p. T. Mazurek zapalili na iwonickich cmentarzach i tutejszych miejscach pamięci. Czwartkowe wyjście było także okazją do rozmów z mieszkańcami Iwonicy, którzy pomagali młodzieży odnaleźć groby i opowiadali o ludziach spoczywających na lokalnych nekropoliach. Wspominamy Ich, aby uczyć się Patriotyzmu, Wiary, Pracy, Męstwa, Poświęcenia, Pokory, Wolności i Niepodległości...

opracowała Dominika Jamroga

NASZA WSPÓLNOTA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY : ks. Kazimierz Giera - proboszcz (tel. 13 43 506 25)

ks. Zbigniew Głowacki, Zofia Jakubowicz, Krystyna Gazda, Maria Szajna, Leszek Krukar, Małgorzata Jakubowicz, Grzegorz Nieradka

Skład komputerowy: Jolanta Zuzak

Druk: Chemigrafia Michał Łuczaj Krosno (tel 13 43 254 15)

e-mail: nasza.wspolnota@interia.pl

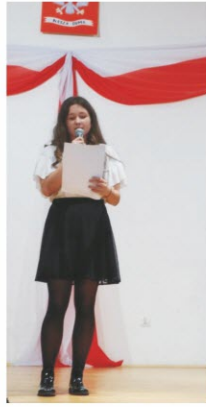
www.parafiaiwonicz.pl

IWONICZ DLA NIEPODLEGŁEJ



WIECZORNICA SZKOŁY PODSTAWOWEJ - IWONICZ
9 listopada 2018 r. (piątek)







ODZNACZENIE KS. DRA ZBIGNIEWA GŁOWACKIEGO
MEDALEM 100 LECIA ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



DO HYMNU
Jeszcze Polska nie zginęła...



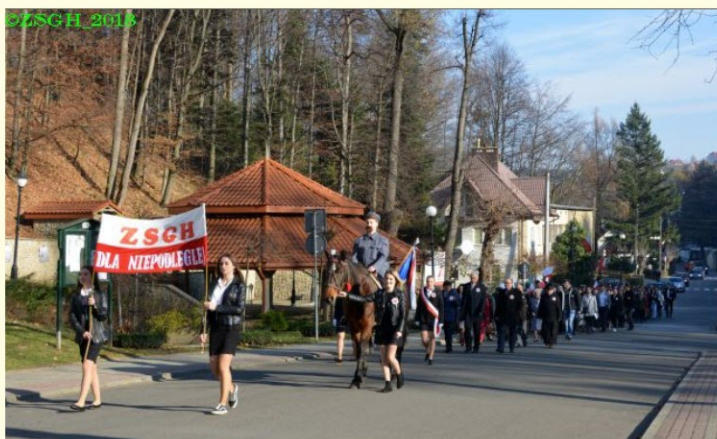
UROCZYSTOŚĆ PARAFIALNA - 11 LISTOPADA 2018 r. (NIEDZIELA)





SZKOŁA PODSTAWOWA IM. KS. A. PODGÓRSKIEGO W IWONICZU





ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNO-HOTELARSKICH W IWONICZU-ZDROJU



ZESPÓŁ SZKÓŁ W IWONICZU

